Nr 286. Kraków, Piątek 25 Czerwca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 18.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od administracyi „N. Reformy“.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma“ wychodzi

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 3 po południu.

Pomimo znacznie zwiększonych z tego powodu kosztów wydawnictwa, pierwotna cena prenumeraty

nie została podwyższena.

Szczegóły prenumeraty w nagłówku dziennika.

Abonenci „N. Reformy“ nabywać mogą po zniżonej cenie illustrowany dwutygodnik lwowski p. t.

„Nowe Mody“.

Prenumerata kwartalna 2 korony 40 hal.

Traktaty handlowe a Galicya.

Z Wiednia piszą nam: Koła przemysłowe wdrożyły bardzo głośną i energiczną akcyę w interesie traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi. Przesada i niemal już zasadniczy opór agraryuszów przeciw wszelkim traktatom handlowym, wywołały reakcyę w sferach miejskich, przemysłowych i handlowych, które zaczynają się bronić przeciw jednostronnej, ciasnej polityce stanowej agraryuszów. W Austryi istnieją warunki równie świetne dla rozwoju przemysłu, jak i rolnictwa, a o ile niski stan rolnictwa jest w większej części winą rządu, o tyle można powiedzieć, że ogromny rozwój przemysłu jest w części zasługą rządu, który szczególną opieką otaczał zawsze przemysł w krajach zachodnich. Nie chcemy przeczyć, że przemysłowcy mają także wiele sobie samym do zawdzięczenia, swojej przedsiębiorczości, ruchliwości, kapitałom i organizacyi, ale bez silnego poparcia rządu na polu ceł, taryf i podatków nie byliby stanęli na wysokości dzisiejszej. Gorszemi są pod każdym względem stosunki w rolnictwie. Po raz pierwszy dzierży teraz tekę ministra rolnictwa nie dyletant, lecz uznana w dziedzinie agrarnej powaga naukowa. Dawniejsi ministrowie rolnictwa z bardzo małemi wyjątkami, traktowali ten urząd jako synekurę, o potrzebach rolnictwa, o sposobie i środkach jego podniesienia, pojęcia nie mieli. Vide: Falkenhayn, Ledebur, Giovanelli, albo też, jak p. Ebenhoch, przyjęli ze względów politycznych najskrajniejszy program agrarny, dopatrujący się zbawienia dla rolnictwa tylko w możliwie wysokich cłach ochronnych i w zamykaniu granic.

Następstwem takiej klasowej egoistycznej polityki musi być podrożenie środków żywności i niechęć ogółu innych stanów produkujących i zarobkujących.

Przez taką ciasną politykę agrarną nie podnosi się rolnictwa ani nawet dobrobytu chłopa, lecz wprowadza się zastój przez usuwanie wszelkiej konkurencyi, a wzbogacają się tylko jednostki. Jest statystycznie dowiedzionem, że kraje rolnicze Austryi mogłyby co najmniej dwa razy tyle bydła i zboża produkować, jak obecnie, gdyby gospodarka była racyonalnie i z wyzyskaniem wszystkich postępów techniki i nauki prowadzoną. Nie mniej dowiedzionym faktem jest, że Austrya produkuje mniej zboża, aniżeli dla wyżywienia własnej ludności potrzebuje, że nawet chłop galicyjski zazwyczaj nie sprzedaje zboża, lecz kupuje. W takich warunkach polityka zamykania granic i wysokich ceł ochronnych jest zupełnie niewłaściwą. Do jakich następstw taka polityka, zainaugurowana wprzód przez junkrów pruskich, doprowadza, widzimy w obecnych wprost niebywałych cenach mąki i zboża. W styczniu r. 1907, płacono w Wiedniu i mniej więcej także w innych wielkich miastach Austryi za cetnar metryczny pszenicy 16 kor. 70 hal., a za cetn. metr. mąki Nr 1. 28 kor. 60 hal. Dziś kosztuje cetnar metr. pszenicy 34 kor. a cetn. metr. mąki 50 kor., a więc niemal dwa razy tyle. Tak samo ceny mięsa poszły niesłychanie w górę, a następstwem jest, że w ostatnim czasie zarówno konsumcya mięsa jak mąki się zmniejszyła.

Fałszywa polityka agrarna do celu nie prowadzi. Państwo musi mieć traktaty handlowe, aby zapewnić odbyt dla swojej produkcyi i umożliwić przywóz tych towarów i produktów, których w dostatecznej ilości nie posiada, ale nie powinno to się stać jednostronnie na korzyść jednej tylko warstwy, lub jednego kraju. W przykrem położeniu znajdują się teraz posłowie galicyjscy wobec zawarcia traktatu handlowego z Rumunią. Agraryusze czescy, najzamożniejsi w Austryi, najsilniejszy stawiają opór, obawiając się konkurencyi importowanego z Rumunii mięsa, ale jeśli chodzi o całość kraju — Czechy lub Moraw — to bilans traktatu handlowego czy to z Rumunią czy ze Serbią jest nadzwyczaj korzystny. Wartość eksportowanych na Wychód wyrobów przemysłowych pochodzących przeważnie z Czech lub Moraw jest bowiem o wiele wyższą od wartości importowanych produktów rolniczych. Istnienie tego traktatu jest więc może z pewną połączone szkodą dla agraryuszów, ale przez zwiększenie obrotu handlowego i przemysłowego przez zajęcie setek tysięcy robotników we fabrykach podnosi się ogólny dobrobyt w kraju na czem pośrednio także rolnictwo wiele zyska. Inaczej w Galicyi. Dla nas bilans traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi musi wypaść biernie. Przemysłu fabrycznego nie mamy, towarów prawie że nie eksportujemy wcale, a pozostaje tylko otwarcie granic dla importu produktów rolniczych. Nie wynika z tego, abyśmy traktaty handlowe mieli bezwarunkowo odrzucać, ale z całą słusznością żądać możemy i powinniśmy większej rekompensaty, aniżeli każdy inny kraj, jeśli ze względów ogólno-państwowych oddajemy głosy nasze za traktatami. Dziwne stanowisko ministra handlu w sprawie kanałów galicyjskich, które znalazło ostrą i zasłużoną odprawę ze strony p. Petelenza wywołało w Kole polskiem tak wielkie oburzenie, że wpłynęło bardzo ujemnie na usposobienie w sprawie traktatów handlowych. W ten sposób nie postępuje się ze stronnictwami, na którego głosy w każdej potrzebie się liczy.

Sz.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 25 czerwca.

Ostateczna decyzya co do programu prac parlamentu w obecnej sesyi, zwłaszcza w sprawie uchwalenia ustawy, upoważniającej rząd do zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi i traktatu handlowego z Rumunią, odroczona została do przyszłego tygodnia. Słychać jednak, że rząd i stronnictwa, którym na uchwaleniu tych ustaw zależy, chcą sforsować ich załatwienie przez postawienie wniosku nagłego, aby w ten sposób udaremnić ewentualną obstrukcyę Unii słowiańskiej przy pomocy wniosków nagłych.

Zarówno opozycya, jak zwolennicy tych przedłożeń, kierują się tu względami politycznemi i ekonomicznemi. Z tego powodu szyki kompletnie się pomieszały: w szeregach opozycyi traktatowej są stronnictwa, należące do większości i na odwrót.

I tak: Młodoczesi ze względów ekonomicznych są największymi zwolennikami ustaw traktatowych. Tak samo Słowieńcy, należący również do Unii słowiańskiej. Natomiast agraryusze czescy, polscy i niemieccy, są przeciwni traktatom. Jak słychać, stronnictwo chrześcijańsko-socyalne i niemieccy posłowie, należący do kół przemysłowych, chcą postawić traktaty na porządku dziennym za pomocą wniosku nagłego, który uzyskałby poparcie socyalistów, należących do najgorliwszych zwolenników traktatów handlowych.

Niemieccy agraryusze, należący do większości, mimo że zastępca ich dr Schreiner zasiada w gabinecie, postanowili głosować przeciw traktatom handlowym, chociaż przypuszczają także, że wstrzymają się w znacznej liczbie od głosowania, aby w ten sposób zmniejszyć ilość głosów opozycyi.

Ze Unia słowiańska, jako taka, nie ucieknie się do środków obstrukcyjnych przeciw traktatom handlowym, jest już dziś pewne. Nie wiadomo jakiej taktyki chwycą się radykali czescy, a zwłaszcza czescy agraryusze. Ich stanowisko jest w obecnej chwili decydujące. Przypuszczają, że do przyszłej środy rokowania zajdą tak daleko, że będzie się można dokładnie zoryentować co do reszty programu prac parlamentarnych.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Poznań, 23 czerwca.

(Koło polskie a reforma podatkowa Rzeszy. — Rozmowa z posłami. — System trwa dalej. — Bojkot Polaków. — Sprawa Drzymały a samowola administracyi pruskiej. — Najświeższy gwałt sądów pruskich).

Gdy list ten mój dojdzie do Krakowa, wybije równocześnie rozstrzygająca godzina w parlamencie niemieckim. Wynik głosowania w plenum nad projektem rządowym, co do podatku od spadków, sytuacyi w dzielnicach polskich w niczem nie zmienia, nie wpłynie bowiem ani na wewnętrzne warunki społeczne, ani na zewnętrzny stosunek do Rzeszy w sposób przełomowy. Wolimy co prawda podatek od papierów wartościowych, to jest kapitału ruchomego, niż obciążenie kapitału nieruchomego w formie spadków własności ziemskiej i innego dziedzictwa, ale w zasadzie więcej nas zajmuje teoretyczne stanowisko Koła polskiego.

Z rozmowy z dwoma posłami odłamu konserwatywnego i demokratycznego odniosłem wrażenie, że uświadamiają sobie jasno obecne położenie, które w [illegible] ręce złożyło decyzyę i z niego odpowiednie wyciągnęli wnioski.

Nie można z powodu obecnego ugrupowania się partyi pod względem interesów ekonomicznych zająć stanowiska niejednemu może najsympatyczniejszego — t. j. negatywnego. Gdyby bowiem nie przyszła do skutku wogóle reforma finansowa Rzeszy w obecnem jej przedłożeniu, to w niedalekiej przyszłości, przy wyłączeniu decydującego stanowiska Koła polskiego, nowy projekt, stworzony na podstawie innego składu frakcyj, mógłby na ludność polską daleko większe nałożyć ciężary. Rzesza potrzebuje reformy, a raczej pół miliarda nowych podatków; od nich zależy jej byt i przyszłość, a zjednoczone rządy dość są silne, aby je w najgorszym wypadku na ludność narzucić.

Wobec tego — mówił dalej poseł — Koło polskie ze względu na dobro ludności, której jest przedstawicielem, wybiera mniejsze zło, aby zapobiedz większemu. Tem mniejszem złem jest podatek od papierów wartościowych (Kotierungssteuer), znajdujących się w rękach instytucyj i ludzi zamożniejszych; obciąża on przedewszystkiem kapitał ruchomy i jest społecznie i ekonomicznie najbardziej jeszcze usprawiedliwionym, w każdym razie sprawiedliwszym i znośniejszym od podatku spadkowego. Koło natomiast, głosować będzie przeciwko wszelkim pośrednim podatkom, których ciężar spadłby głównie na ludność ubogą, a zatem przeciw podrożeniu żywności, artykułów do życia codziennego koniecznie potrzebnych i przez ubożsżą ludność najbardziej — także dla przyjemności — używanych“.

Na kwestyę, czy Bülow wniesie swoją dymisyę, czy nastąpi rozwiązanie parlamentu — posłowie nasi zapatrują się dość chłodno. Po nowym kanclerzu nie można spodziewać się zmiany systemu, bo w Prusach rządzą hakatyści i polskie dzielnice uważają za wygodne pole eksploatacyi i wybryków szowinistycznych. Już od kilku tygodni piszą wszystkie gazety niemieckie bez zaprzeczenia ze strony rządowej, że od polskich posłów zawisła reforma podatkowa, a system brutalnego urągania i aż do śmieszności posuniętego bojkotu ze strony pruskich urzędników, ani na jotę się nie zmienił.

Dowodem ten chociażby nakaz przemalowania czerwono-białych śmig wiatraka pod Ostrowem, z umotywowaniem, że właściciel dopuścił się wielkopolskiej demonstracyi. Nic nie pomogło tłómaczenie się rzekomego rewolucyonisty, że kolor czerwony najodpowiedniejszy jest dla klapek blaszanych, a biała farba najlepiej trzyma się desek drzewnych; na nic nie zdały się wywody adwokata, że śmigi wiatraka to nie chorągiew lub wstęgi u wieńca, które policya z narażeniem życia z dachów ściąga, lub zakłócając porządek pogrzebowy, obcina.

Albo druga sprawa. Przytaczam tłómaczenie dosłowne ogłoszenia, zamieszczonego w numerze 71 urzędowego dziennika powiatu wyrzyskiego: „Wydzierżawienie trawy! We wtorek 22 czerwca r. b. popołudniu zostaną wydzierżawione za gotówkę łąki gminy Dębówki najwięcej dającemu. Polakom wydzierżawiać nie wolno. (An Polen darf nicht verpachtet werden!) Sołtys“.

Tak to wygląda równouprawnienie obywateli polskich. Cynizm władz pruskich dochodzi tutaj chyba już najdalszych granic.

Najgłośniejszem echem odbije się zapewne trzecia sprawa. Dotyczy ona sławnego wozu Drzymały. Najwyższy sąd cywilny w Berlinie (Kammergericht) zawyrokował w sprawie innego wozu mieszkalnego p. Gałkowskiego z Błądźmina w powiecie świeckim, że ustawienie tego cygańskiego obozowiska nie sprzeciwia się ustawie osadniczej z r. 1904. Wóz tylko wtedy znieść należy, jeżeliby przez mocne i trwałe połączenie z ziemią (wkopanie, ujęcie kół i t. p.) stał się budynkiem (!!) w zwyczajnem tego słowa znaczeniu. Ale wyrok najwyższy tej instancyi ani Drzymale, ani Gałkowskiemu, ani ich towarzyszom nic nie pomoże. Nie pierwszy to wypadek, że władze administracyjne — czyli minister i jego radcy — drwią sobie z wyroków sądowych. Tak też jest w tym wypadku. Tak zwany sąd administracyjny, jako najwyższa władza krajowa, nakazał Drzymale opuścić swoje cygańskie mieszkanie i wszelkie powoływanie się na wyroki trybunału berlińskiego na nic się nie przydadzą. W Prusach rządzi bezprawie, zwłaszcza gdy chodzi o Polaków. Co się stanie z Drzymałą i jego wozem, dotąd nie zadecydowano; po prostu trudno o radę, jak trudno o sprawiedliwość i prawo.

W ostatniej chwili dowiaduję się o nowym niesłychanym wyroku sądów pruskich. W Berlinie istnieje Towarzystwo Młodzieży Polskiej, założone celem wzajemnego kształcenia się. Z ramienia policyi szpiegowano półtora roku tę organizacyę, aby utrudnić pracę towarzystwu i podkopać jego byt. Wreszcie wpadła policya na pomysł, żeby towarzystwo uznać za polityczne, a że należy do niego młodzież niżej lat 18, wytoczyć równocześnie proces na mocy ustawy z 15 maja z. r. I w istocie sąd berliński uznał, że pisanie, czytanie, wykłady fachowe i naukowe, wogóle wszelkie szerzenie wiedzy w polskim języku, jest „polityką wielkopolską“ i skazał zarząd Towarzystwa na 60 marek kary lub 20 dni więzienia. Wyrok ten sam mówi za siebie. A ustawę tą zawdzięczamy wolnomyślnym i liberalnym frakcyom parlamentu, które obecnie łamią ręce z powodu „odstępstwa“ Polaków w sprawie reformy podatkowej. Swoją drogą tylko sąd pruski zdolny jest do takiej interpretacyi ustawy językowej, zbyt szybko przez blok parlamentarny przeforsowanej ze współudziałem najczynniejszym naszych „przyjaciół“ wolnomyślno-liberalnych!

Utis.

Niebezpieczeństwo amerykańskie w przemyśle naftowym.

Napisał dr Adolf Gross.

IV.

Państwo mogłoby takiemu stowarzyszeniu przymusowemu zaliczyć kredyt za odpowiednim zabezpieczeniem i odpowiednią amortyzacyą. Ustałyby wtedy skargi właścicieli gruntów, którym ropa niemagazynowana niszczy grunta, ustałyby skargi, że ropa spływa do rzeki i uniemożliwia korzystanie z wody etc.

Państwo miałoby egzekutywę, a producenci ropy, którzy chcą w sposób racyonalny prowadzić produkcyę, mieliby zapewnienie, że koszt magazynowania ponoszą wszyscy stosunkowo do swojej produkcyi i że nieuczciwy producent uczciwego nie wyzyskuje.

Niezależnie od tego należałoby przystąpić do upaństwowienia produkcyi ropy z odpowiednimi udziałem kraju. Wedle twierdzenia ekspertów w ankiecie z grudnia 1908, Rockefeller płaci w Ameryce za ropę 6 K. do 6 K. 80 h., podczas gdy u nas się płaci w przeciętu 1 kor., mimo to Rockefeller jest w stanie konkurować z naszą naftą za granicą n. p. w Niemczech, widocznie więc rafinerye mogą obstać płacąc za ropę, nie jedną koronę — jak to u nas się płaci — ale nawet płacąc 6 do 6 K. 80 hal. za cetn. metr. ropy. Gdyby państwo w spółce z krajem, objęło produkcyę ropy, to za 200 tysięcy cystern, które się dziś produkuje rocznie, możnaby uzyskać zamiast 20 milionów koron, które się dziś dostaje, około 120 milionów koron.

Państwo ma bardzo łatwy sposób powolnego zmonopolizowania produkcyi ropy, państwo ma dziś kolosalne tereny ropne, powinno więc te tereny dla siebie zatrzymać, zastanowić gospodarkę dotychczasową, t. j. przestać wydzierżawiać tereny prywatnym kapitalistom dla produkowania ropy. Należałoby nadto wydać ustawę uznającą produkcyę ropy za monopol państwowy i krajowy. Na szczęście w ugodzie austro-węgierskiej Austrya to prawo sobie zastrzegła i nie potrzebuje do tego zezwolenia Węgier.

Nie należałoby wyrzucać pieniędzy dla wykupienia istniejących kopalń, należałoby przeciwnie istniejące kopalnie pozostawić właścicielom, — zakaz odnosiłby się tylko do przyszłych wierceń.

Zastępca rządu w komisyi gospodarczej Izby twierdził, że byłoby bardzo trudno wprowadzić monopol państwowy, lub krajowy, ponieważ trudno jest oszacować ropę tam, gdzie się jej jeszcze nie wydobywa na wierzch, trudno więc oszacować, ile należy płacić za wykupno terenów, gdzie nie ma wierceń.

Sądzimy, że rzecz ta daje się w bardzo prosty sposób załatwić. Wszak rząd przedłożył nowelę górniczą, która przewiduje zmonopolizowanie górnictwa, a sprawy istniejących freischurfów w ten sposób załatwia, że przez lat 10 zastrzega się posiadaczom freischurfów prawo korzystania z nich; po upływie lat 10 to prawo gaśnie. Możnaby więc w miejsce wynagrodzenia w gotówce, zastrzec właścicielom gruntów, co do których dziś jeszcze jest nadzieja, że zawierają ropę, prawo do pewnego udziału procentowego n. p. 10 proc. brutto na wypadek, gdyby się ropa znalazła w przeciągu n. p. lat 20.

JERZY NOWAKOWSKI.

ZAWIERUCHA.

Powieść na tle wojny rosyjsko-japońskiej.

26 (Ciąg dalszy.)

„Ruski zakątek“ składał się z kilkunastu tingle-tanglów, restauracyj i domów publicznych; wszędzie widniały napisy: wejście niższym stopniom wzbronione, — Eldorado to istniało jedynie dla uciechy oficerskiej.

W zakładzie rojno już było; przy stolikach, nakrytych brudnemi serwetami, siedzieli oficerowie, jedząc, a jeszcze więcej pijąc; wśród wielu grup tronowały przedstawicielki półświatka, jaskrawo poubierane i podmalowane, rozkoszne, zwycięskie.

Oficerowie różnej broni nie łączyli się prawie, wojna nie potrafiła spoić ich cementem wspólnej doli; najliczniejsze grupy tworzyła „czarna kość“, piechota, hałaśliwa i dobrze już podchmielona; baterye karafeczek z wódką i taniem winem zalegały ich stoły; mniej między nimi było płci nadobnej, ale za to każda przedstawicielka cieszyła się tu niezwykłemi względami i grzecznością; oficerowie artyleryi i saperów mniej liczni i również brudni przekładali widocznie ciężką pracę nad hałaśliwe wesele, zatopieni byli przeciwnie w studyach porównawczych nad wartością różnego gatunku trunków wyskokowych; poważne zajęcie to pochłaniało na tyle ich uwagę, że obecność ich nie zaznaczała się prawie niczem w akordzie nastrojów zakładowych; takaż sama atmosfera panowała przy stołach kozackich.

Pomimo wzajemnej nieufności i braku spójni nie trudno było poznać, że wszystkie trzy kagorye należały do demokracyi wojskowej, oddzielonej chińskim murem od wybrańców losu; siedzieli oni tuż przy sąsiednich stolikach, wmięszani w ten sam tłum, a jednak wysoko wyniesieni po nad nim; widniały tu wśród mundurów gwardyjskich lub sztabowych skromne tatarki kozackie, ale krój ich, czystość i nieodzowny biały znaczek paziowski zdradzały gwardyjskie pochodzenie quasi kozaków, przybyłych tu na gościnne występy, dobrze opłacone orderami i rangami. Przedstawicielki płci pięknej były tu nieliczne, ale w przednim gatunku; traktowano je grzecznie, ale „sans empressement“, panowie byli syci; zresztą okazywanie publicznie swych wrażeń jest oznaką złego tonu; tu każdy był paniczykiem albo go udawał; niejeden żądał z gęstą miną szampana, nie wiedząc, kto za niego zapłaci; francuskie i angielskie frazesy krzyżowały się w powietrzu, rozprawiano w poufałym tonie o największych dygnitarzach, cytowano o nich różne zabawne zdarzenia, mające stwierdzić bliski stosunek opowiadającego do sfer najwyższych; tu również przyjmowali łaskawie gościnę nieliczni przedstawiciele sztabu jeneralnego, zwanego drwiąco przez armię „solą ziemi“.

Małe to kółko stanowiło światek szczelnie w sobie zamknięty, ignorujący wszystko, co było po za nim, unikający wszelkiego zetknięcia z plebsem. Gdy wypadek zmuszał do chwilowego zetknięcia się z osobnikiem niższej rasy wojskowej, przedstawiciel high life'u chronił się w zbroję lodowatej grzeczności, cedził frazesy, patrzył przed siebie ołowianemi oczyma, nie widząc tego, z kim mówił; po załatwieniu sprawy, plebejusz znikał na zawsze z pamięci, przy spotkaniu nie poznawano go nigdy.

Gmin płacił im pięknem za nadobne, nienawidził całą duszą, ignorował ostentacyjnie chociaż nieszczerze. Przy sąsiednich stolikach chciwie łowiono uchem okruchy nowin z wielkiego świata; niechęć swą dla uprzywilejowanych objawiali oficerowie szeregiem przezwisk — „bażanty“, „kokotki w mundurze“ etc. wymieniane były najczęściej; jednym z ulubionych tematów rozmów oficerskich były opowiadania o tchórzostwie „bażantów“, ich operetkowych zasługach i obwieszaniu się niezasłużonemi orderami.

Na scence miniaturowej, z surowych desek skleconej, zachrypnięte szansonistki śpiewały jakieś kuplety ryzykowne, podkreślając miejsca drażliwe ruchem ręki lub nogi; każdy gest śmielszy wywoływał głośne oznaki zadowolenia i zachęty; ostatnie wiersze kupletów publiczność powtarzała chórem pijanych głosów; „artystki“ wdzięczyły się do oficerów, udawały naiwne i wprost ze scenki zeskakiwały pomiędzy zgłodniałą rzeszę samców, pożądających mięsa kobiecego za jakąbądź cenę, chociażby kosztem zdrowia zrujnowanego na zawsze.

Liczba pijanych oficerów rosła szybko; noce nieprzespane, złe odżywianie, wstrząśnienia moralne osłabiły odporność organizmów; w powietrzu pełnym dymu tytoniowego, wyziewów alkoholu i niezdrowego erotyzmu, zalecanki do kobiet przybierały cechy brutalne, ginął potrochu dobry ton, nawet, u high life'u; zwierzę ludzkie ukazywało się w całej swej nagości.

ROZDZIAŁ XXIX.

W końcu sierpnia pułk otrzymał rozkaz przejścia na prawe skrzydło dla obserwacyi doliny Laoche, gdzie się miały ukazać znaczne bandy Czunguzów.

Rozkaz wymarszu powitano radośnie. Wszystkim uprzykrzyło się życie monotonne w zatłoczonym obozie, częste a jałowe wizyty generałów różnych szarży, syzyfowe roboty ziemne.

Pułk na nowych kwaterach stanął szeroko oddzielnemi batalionami w paru miasteczkach; pożoga wojenna nie doszła tu jeszcze, życie miejscowe toczyło się pokojowym trybem.

Przy bramie miasteczka powitał konno drugi batalion miejscowy fudu tun, coś w rodzaju naczelnika powiatu, eskortowany przez rosłego Mandżura z białą chorągwią i tłomacza.

Dostojnik chiński już zdaleka przyjaźnie kiwał ręką, strojąc twarz koloru pieczonego jabłka w najpiękniejszy uśmiech, ukazujący zamiast zębów parę czarnych pieńków.

Nastąpiła ceremonia powitania. Tłomacz wręczył oficerom uroczyście bilety wizytowe mandaryna, na czerwonym papierze drukowane, wyrażając w imieniu swego zwierzchnika radość z powodu przybycia oddziału rosyjskiego.

Batalion stanął w obszernym czworoboku budynków rządowych, zdala od dzielnicy handlowej i natychmiast obwarował się na wypadek napadu nocnego.

Miasto N. nie różniło się niczem od każdego innego miasta chińskiego. Przeważał szary koloryt glinianych domów, szare również dachy drewniane, niemalowane.

Najciekawszą względnie była ulica handlowa. Przy wylocie jej stała duża brama fantazyjna z wieżyczkami, obwieszonemi dzwoneczkami; gdy wiatr je poruszał, dzwoniły one lekko a harmonijnie. Pełno tu było sklepów, a przy każdym olbrzymi czarny słup, niby pałeczka tuszu z grubo wyzłoconem nazwiskiem właściciela. Miernicki zauważył, że przy dobrych chęciach możnaby je było zmieścić na mniejszej powierzchni. Tu również na mniejszych słupach widniały potworne smoki kolorowe; na tem kończyły się barwy, a poza tem brud, zaduch od kuchenek ulicznych, na których smażono „à la fourchette“ przysmaki chińskie, suto oblane olejem i wąskie kawałki chudej słoniny.

Na ulicy gwarno było, ale trzeba było się dobrze przyjrzeć, by w masie twarzy odróżnić dwie, trzy odmiany uniwersalne. Czarne kurtki i granatowe spódnice dopełniały podobieństwa; kobiet w tłumie nie było.

Nad wieczorem Kański usłyszał w pobliżu dźwięk dzwonu. Kierując się jego głosem, doszedł do świątyni buddyjskiej o ciężkim dachu z dachówki, z siedzącemi po rogach wykrzywionemi smokami. Nabożeństwo już się kończyło, ciemno było zupełnie, tylko przed głównemi bóstwami tliły się pęczki pałeczek aromatycznych. Przy ołtarzu stało dwóch kapłanów: jeden stary, brodaty, bez warkocza; drugi mały ułomny. Starzec śpiewał jakiś dziki hymn, zmieniając często gwałtownie rytm i akompaniował sobie uderzeniami w bęben i dzwon; garbaty bonza słuchał uważnie śpiewu i walił niekiedy młotem w duży dzwon bez serca. (C. d. n.)

W szczegóły się nie wdajemy, ale pewną jest rzeczą, że zmonopolizowanie produkcyi ropy jest możliwem i że byłoby to ze znaczną korzyścią dla kraju i państwa.

W komisyi gospodarczej Izby wniosek w tym kierunku, postawiony przez dra Diamanda przepadł; głosowało za wnioskiem 13, przeciw 14. Komisya uchwaliła zmonopolizowanie „pipelinów“ i magazynów. Zmonopolizowanie to nie miałoby bezpośredniego skutku i przy dzisiejszych stosunkach politycznych — mojem zdaniem — pociągnęłoby kolosalny koszt wykupna ze strony państwa, któryby nie pozostawał w odpowiednim stosunku do korzyści. Trzeba rzecz bezpośrednio załatwić, przedewszystkiem tereny ropne, które państwo posiada w znacznej rozciągłości, zachować dla państwa i kraju, a co do innych terenów dążyć do nabycia w sposób jak najmniej kosztowny.

Klęska Bülowa.

Walka o nowe podatki w Niemczech, a wraz z nią i kwestya dalszych rządów blokowych, rozstrzygnęła się rychlej, niż przypuszczano. — Nadzieje stronnictw liberalnych, że w plenum parlamentu powiedzie im się osiągnąć to, co okazało się niemożliwem w komisyi finansowej, a mianowicie, małą chociaż większością głosów przeforsować ostatnie ustępy projektu nowego podatku od spadków i spuścizn, zawiodła zupełnie. Nowy „blok“ konserwatywno-centrowo-polski stawił się w komplecie i stwierdził, że ma w parlamencie absolutną większość. Podatek od spuścizn przepadł, a z nim przepadły wszelkie widoki przeprowadzenia takiej reformy wyborczej, jaką pragnie uzyskać rząd księcia Bülowa i grupa stronnictw liberalnych. Wczorajsze głosowanie w parlamencie uważać też można za cios śmiertelny dla bloku konserwatywno-liberalnego i dla opierającej się na nim polityki ks. Bülowa. Wykazało ono w całej pełni potęgę antagonizmu naturalnego, — istniejącego między dwoma obozami, sztucznie przez kanclerza skojarzonemi w większość rządową. Antagonizm ten jest silniejszy, niż wszelkie argumenty bülowskiej racyi stanu. Jego polityka uległa wczoraj katastrofie, po której zapewne nie powstanie na nowo, on sam zaś stanął przed krajem i koroną, jako zupełny bankrut polityczny.

Na klęskę tę naraziło go wczoraj głównie stronnictwo centrum, a ostateczny cios zadało mu parlamentarne Koło polskie, przyłączając się do sojuszu konserwatywno-centrowego. Ponieważ zaś książę Bülow tak często i aż nazbyt uroczyście zapewniał, że na wiekszości, do którejby należało centrum, opierać się nie chce, nie pozostaje mu obecnie nic innego, jak wysnuć konsekwencyę z tych zapewnień i z obecnego stanu rzeczy i albo podać się do dymisyi, albo też popróbować drogą rozwiązania parlamentu i nowych wyborów, czy nie powiedzie się stworzyć innej większości — liberalnej. Taka większość mogłaby atoli przyjść do skutku jedynie po ciężkiej klęsce wyborczej konserwatystów,—a potem z współudziałem stronnictwa socyalnodemokratycznego. Pierwszego zaś nie pragnie i na drugie absolutnie się nie zgodzi cesarz Wilhelm. Jeżli zaś ks. Bülow poda się do dymisyi, powstanie dla Wilhelma II wielki kłopot, co do wyboru następcy. Wszyscy wymienieni w depeszach z Berlina przypuszczalni kandydaci do krzesła kanclerskiego, podobnie jak Bülow, oświadczyli się przeciwko podatkom, forsowanym przez większość konserwatywno-centrowo polską, zatem też wobec tej większości znaleźliby się w tem samem położeniu bez wyjścia, w jakiem dziś znalazł się książę Bülow.

Wczorajsze głosowanie zakwestyonowało wogóle dojście do skutku całej reformy finansowej w Rzeszy niemieckiej. Wobec odrzucenia podatku od spadków, nie przyjdzie już zapewne do obrad i głosowania w plenum nad projektami już uchwalonemi przez komisyę finansową, a mianowicie nad podatkami od piwa, wódki, tytoniu, win, zapałek, siatek gazowych i od kawy i herbaty, które miały przynieść państwu około 300 milionów marek dochodu rocznie. Sanacya finansów Rzeszy przypadnie też w udziale już albo nowemu parlamentowi, albo nowemu kanclerzowi.

Centrum srogo się zemściło za kampanię, prowadzoną przeciwko niemu przez księcia Bülowa od czasu ostatnich wyborów, a i Koło polskie znalazło sposobność odwzajemnienia się ks. Bülowowi za ostatnie ustawy antipolskie.

Dziś otrzymaliśmy w tej sprawie następującą depeszę:

Berlin, 25 czerwca.

„Berl. Tageblatt“ donosi, że Bülow stanowczo postanowił nie opierać się na większości konserwatywno-polskiej i dlatego liczyć się należy z bardzo blizkiem przesileniem kanclerskiem. Być może, że Bülow już dziś wniesie swoją dymisyę. Jako kandydatów na jego miejsce wymieniają: hr. Wedela, sekretarza stanu Betthmanna-Hollwega i ministra Reinbabena. Nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie wobec przesilenia Rada Związkowa. Słychać, że większa jej część jest za rozwiązaniem parlamentu, cesarz zaś i Bülow sprzeciwiają się temu, obawiając się ogromnego wzrostu ilości posłów socyalistycznych.

Dzienniki zaznaczają, że Polacy oświadczyli, iż będą głosować przeciw podatkowi spadkowemu nie tyle z powodów rzeczowych, jak z powodu opozycyi przeciw Bülowowi, za jego antypolską politykę.

Przy wczorajszem głosowaniu stronnictwa wytężyły wszystkie siły, aby uzyskać jak największą ilość głosów. W parlamencie był więc wczoraj niebywały komplet. Z ogólnej liczby 397 posłów przybyło 386. Centrum, liczące 105 posłów było w komplecie. Dwóch chorych centrowców przywieziono do parlamentu i umieszczono w pokoju dla chorych. Dopiero przed samem głosowaniem wniesiono ich na fotelach do sali posiedzeń.

Dzienniki liberalne występują ostro przeciw „Czarnemu“ blokowi, który uzyskał wczoraj w parlamencie większość. Wyrażają więc wątpliwość, czy Bülow będzie jeszcze czekał na wynik trzeciego głosowania, który po wczorajszem głosowaniu nie może ulegać żadnej wątpliwości.

Przeciwko projektowi podatku spadkowego głosowało 195 posłów, za projektem 183, czyli że większość wynosiła 12 głosów.

Kronika paryska.

Paryż, 23 czerwca.

(Zamach na wyścigi. — Oburzenie Paryżan. — Demonstracya syndykalistów. — Nadużycia w marynarce. — Z kolonii polskiej.)

(=) Trudno osądzić, czy strajk pocztowy oburzył tak silnie Paryżan, jak „zamach“ na wyścigi w Auteuil, na tę wielką uroczystość „de la grande semaine“, gdy roje cudzoziemców przybywają do Paryża i przywożą miliony. Gdy przed sześciu laty jeden z żaków rojalistycznych wykonał zamach na cylinder ówczesnego prezydenta republiki Loubeta, publiczność zbyła to żartami. Gdy mob przed dwoma laty spalił podczas wyścigów baraki i chciał zrabować kioski totalizatora, mówiono sobie, że mob jest od tego. Ale w Auteuil chłopcy stajenni przy pomocy syndykatu urządzili zamach na same wyścigi, „le sabotage du grand steeple“.

„Jeżeli chłopcy stajenni chcą podwyższenia płacy — rozumują Paryżanie — owszem, niechaj im się to powiedzie, ale niechaj nie psują widowiska, na które pospieszyło pół miliona ludzi. Niechaj sobie załatwiają tę sprawę, jak chcą, ale poza wyścigami. Czyniąc zamach na wyścigi, dopuszczają się zbrodni wobec Paryża“. Tak sądzi publiczność paryska, takie mniej więcej stanowisko zajęła prasa, to też ks. Murat, prezes Tow. wyścigów z przeszkodami, na posłuchaniu u prezydenta gabinetu, Clemenceau, mógł powołać się na opinię publiczną. Clemenceau, jak zapewnia ks. Murat, oświadczył, że podobnym zajściom władze na przyszłość energicznie zapobiegną. Przy tej sposobności stwierdził ks. Murat, że ową rewoltę turfową wywołali chłopcy stajenni o wątpliwej konduicie zawodowej.

Syndykaliści po klęsce z powodu strajku pocztowego tryumfują obecnie z powodu rzekomego zwycięstwa chłopców stajennych. Ale dowcip paryski już sobie dworuje z „króla Patauda“, że poszedł na usługi stajni. A niema w Paryżu broni niebezpieczniejszej nad ośmieszenie. Tymczasem syndykaliści znaleźli nową sposobność do manifestacyi przeciwko rządowi. Prefekt Sekwany rozkazał na publicznych gmachach paryskich wywiesić chorągwie francuskie i włoskie z powodu 50 rocznicy bitwy pod Solferino, gdzie wojska francuskie i włoskie walczyły przeciwko austryackim. Ponieważ gmach giełdy pracy jest gmachem publicznym, więc władza zarządziła i na niej wywiaszenie chorągwi francuskich i włoskich. Przywódcy syndykatów robotniczych usunęli owe chorągwie, natomiast wywiesili z okien czarne flagi z napisami: „Pamięci naszych austryackich, włoskich i francuskich braci proletaryuszów, którzy pod Solferino ponieśli śmierć na korzyść kapitalistów. Precz z wojną“. A potem „citoyen“ Bousquet wołał z okna do tłumu: „Konstatuję, że giełda pracy, poświęcona pokojowi, została udekorowana chorągwiami wojskowemi, których niema na sąsiednich koszarach Chateau d'eau“. Republika święci wojskowe dnie pamiątkowe cesarstwa“. Rzecz ma się inaczej. Republika święci walkę o wolność Włoch, a co do koszar, to prefekt, jako urzędnik cywilny, nie rozporządza niemi i dopiero później wywiesiła na nich chorągwie władza wojskowa.

Przykrą natomiast sprawą dla republiki jest wynik śledztwa z powodu nadużyć w marynarce francuskiej. Parlamentarna komisya śledcza już uporała się ze swojem zadaniem, a sprawozdanie z prac jej zredagował deputowany Henry Michel. Sprawozdanie to wylicza następujące ogólne nadużycia: Koszta francuskich okrętów wojennych są znacznie większe, niż koszta równorzędnych okrętów angielskich i niemieckich, ponieważ kontrola rachunków i preliminarzy była bardzo pobłażliwa. Konstrukcya okrętów ulegała rozmaitym niefortunnym eksperymentom, a w artyleryi panuje nieład z powodu sprzecznych rozkazów. Obok tego kredyty, uchwalone przez parlament na pewne określone cele, zostały inaczej użyte, a wszystko to sprawiło, że ani jedna eskadra francuska nie jest należycie uzbrojona. Dziennik „Journal“ podaje z tego sprawozdania cały szereg szczegółów, świadczących, że nadużycia były rzeczywiście jaskrawe i że potrzeba gruntownej reformy we wszystkich władzach wojennej marynarki.

Pomówmy nieco o rzeczach polskich, sięgając najpierw do dawnych wspomnień. — Otóż w sali „du Jeu de Paume“ znajduje się portret kobiety, pędzla Kucharskiego, którego fałszywie zaopatrzono w „y“ na końcu nazwiska. Kucharski, urodzony w Warszawie, przybył do Paryża ku końcowi XVIII. wieku i był malarzem Maryi Antoniny. W archiwum Sekwany znajdują się cztery listy polskie, adresowane do niego z Warszawy. Na jednej z kopert jest tylko taki adres: „M. Alexandre Kucharski, peintre renommé, à Paris“. I musiał być Kucharski „renommé“ w Paryżu, gdyż list doręczono mu. Wkrótce ukaże się o tym artyście monografia, napisana przez Wuaflarta.

Jak wam już wiadomo, w sali Georges Petit, urządzili wystawę swoich obrazów Jan i Tadeusz Stykowie, ojciec i syn. Jan Styka dał kilka dobrych dzieł, pomiędzy niemi portret Kamila Flammariona w jego obserwatoryum w Juvisy. Portrety Tadeusza Styki, zwłaszcza kobiet i dzieci, odznaczają się karnacyą, która przypomina dzieła Correggia.

W salach „Société nationale des beaux-arts“ znajduje się sześć portretów Olgi Boznańskiej, malowane właściwym jej sposobem. Na ogóle publiczności nie wywierają należytego wrażenia, ale są cenione wysoko przez znawców i malarzy. Myrton-Michals dał również portrety, pomiędzy któremi najlepszy jest portret adwokata Ludwika Azémy. — Zwracają na siebie uwagę rysunki Mieczysława Jakimowicza i J. Pieńkowskiego. Wymienić należy jeszcze nazwiska: Peske, Kaufman, Kozierowski, Radwan i pani Mutermilch, wreszcie Zak. — Rzeźby dali: Biegas, Gardecki, Koszarek, Ostrowski, Stattler i Jędrzejewicz.

W salonie „des artistes français“ znaleźli gościnę: Andrychewicz, panna Blankstein, Bukowski, Bujko, panna Grabowska, Hulewicz, Przepiórski, Jan Styka, Tadeusz Styka, tudzież rzeźbiarze: Czarnowski, Grabowicz i Wysocki. — Jak widzimy, kolonia artystów polskich w Paryżu jest liczna.

Z obcych teatrów.

(„Burgtheater“ wiedeński w upadku. — Premiera w Londynie. — Koniec sezonu teatralnego w Paryżu).

Niedawno stwierdziliśmy, że o kończącym się obecnie sezonie teatralnym w Berlinie, krytyka tamtejsza wydała sąd ujemny, teraz podobne zjawisko powtórzyło się w Wiedniu, gdzie w „Neue Freie Presse“ jeden z krytyków zawołał z melancholijną rozpaczą, że „Burgtheater“ upada. Chodzi o jednę tylko scenę, ale o pierwszorzędną, o tę, która posiada pełną chwały tradycyę i dotąd ma być wykładnikiem zarówno literatury dramatycznej, jakoteż i sztuki aktorskiej pośród Niemców austryackich. Dawniej wpływ tej sceny sięgał aż do właściwych Niemiec, obecnie jednakże Berlin rządzi także i na tem polu.

Krytyk wiedeński słusznie powiada, że kierownik takiej sceny, jak „Burgtheater“, powinien posiadać wykwitny spokój, rozwagę w układaniu repertuaru, tudzież smak w wyborze sztuk. Tylko spokój, nie powinien wyradzać się w bezczynność, rozwaga nie powinna być tak powolną, ażeby tymczasem inne sceny wyławiały najlepsze sztuki, a wreszcie smak nie powinien być tak surowy... Tu krytyk umieszcza domyślnik w kształcie trzech kropek i zaznacza, że gdzie przedstawiono „Gorączkę huzarską („Husarenfieber“), tam wszystko ma łatwy wstęp.

Pierwszą nowością kończącego się sezonu było... „Porwanie Sabinek“ sztuki wszędzie już aż do znudzenia ogranej. Za dawniejszych rządów „Obcą żonę“ byłby portyer nie wpuścił do „Burgtheatru“, wskazując jej napis: „Wstęp wzbroniony“. Publiczność przyzwyczaja się do tego rodzaju robót i ogólny poziom smaku literackiego obniża się. Ale ostatecznie błędy może każdy popełnić, chodzi tylko o ich naprawienie. Ale zdaniem krytyka dyrekcya „Burgtheatru“ błędów swoich nie naprawiła. W ciągu dziesięciu prawie miesięcy dała kilka komedyj, a szczytem przedstawień i zaszczytem dla dyrekcyi miały być sztuki: Głupiec Tantris“ i „Gryzelda“. Zdaniem krytyka należy „Tantris“ do rzeczy przecenionych, zaś „Gryzelda“ do rzeczy chybionych.

Tutaj drogi krytyki berlińskiej i wiedeńskiej rozchodzą się. Krytyk berliński utyskuje na jałowość scenicznej produkcyi, w Niemczech, krytyk wiedeński twierdzi, że chcąc dostać dobry utwór, dyrektor nie potrzebuje nawet palcem ruszyć. Przychodzą same do niego, tylko, jak się z przekąsem wyraża krytyk, należy umieć rozróżnić słowika od wróbla. Spis nowości całego sezonu budzi niewesołe wspomnienia. Tak było w sezonie ostatnim, tak w przedostatnim, ażeby dalej nie sięgać. Utyskiwania swoje ujmuje krytyk w smutne pytanie: „Kto dzisiaj nazwie „Burgtheater“ pierwszą sceną niemiecką?“ Ażeby zaś owe skargi zostały zupełnic wyczerpane, krytyk biada, że „świetność owej światowej sceny gaśnie właśnie w chwili, gdy Niemcy w Austryi muszą we wielkiej opresyi walczyć o swoją narodowość, gdy każde uszczuplenie ich duchowego stanu posiadania staje się podwójnie dotkliwem“. Głos krytyka wiedeńskiego podajemy w sposób sprawozdawczy bez uwag z naszej strony.

Kończący się sezon dał Londynowi nową sztukę i nowego autora dramatycznego. Sztuka ma tytuł „Nowoczesna Aspazya“, autor zaś jej nazywa się Hamilton Fyfe i był dotąd recenzentem teatralnym i feljetonistą. Nowoczesną Aspazyą jest pani Muriel, kobieta wykształcona, która od 7 lat jest żoną poważanego adwokata, Edwarda Mereditha. Małżeństwo to jest zupełnie platoniczne, skutkiem warunku, postawionego przez panią Meredith, która jako narzeczona oświadczyła, że nie znosi niemowląt i wszystkich rzeczy ze sprawą niemowląt połączonych. Pan Meredith wysłuchał to z pobłażliwym uśmiechem, sądząc, że słowa i czyny nie zawsze idą w parze.

Ale pan Meredith zawiódł się. Żona jego dotrzymała warunku i była tylko żoną jego na papierze, zaś pan Meredith szukał ukojenia u panny, która pisała na maszynie w jego biurze. Przez cały tydzień pan Meredith siedzi przy żonie legalnej, a w niedzielę wyjeżdża do panny Małgorzaty Warren, którą umieścił na wsi razem z potomstwem. Wszystko jest w porządku, gdyż obie kobiety nic o sobie nie wiedzą. Ale przyjeżdża ojciec Edwarda, biskup Patagonii, zapożyczony widocznie od Shawa. Biskup żąda, ażeby Meredith rozwiódł się ze swoją pozorną żoną, a poślubił żonę rzeczywistą.

Po rozlicznych dyalogach pani z Murielów Meredith zgadza się na rozwód, ale panna Warren nie chce oficyalnego męża i pana, pragnąc swoje dzieci mieć tylko dla siebie. Meredith ma głupią minę, a biskup Patagonii oniemiał. Po chwili zaczyna biskup przemawiać, ale nikt go nie słucha. Wreszcie panna Warren rozstrzyga sprawę, powiadając, ażeby wszystko pozostało po dawnemu. Niechaj pani Meredith, a raczej panna Muriel będzie nadal Aspazyą pana Mereditha — kończy swoje plaidoyer panna Warren. A potem panna Warren uczuwa nagle znużenie i pan Meredith musi ją odprowadzić na kolej, zaś Aspazya idzie do łóżka. Zasłona spada.

Sztuka ta ma być wcale niezłą i jako „jeu d'esprit“ zyskała sobie niezaprzeczone powodzenie. Ale sztuka w tendencyi swojej jest niejasną. Fyfe, jako zwolennik emancypacyi kobiet, nie chciał chyba dowodzić, że mężczyzna ma prawo do poligamii, ale kobieta nie posiada prawa do poliandryi. A rozdział duchowych i fizycznych objawów miłości u kobiety jest czemś tak oderwanem, że aż nieprawdopodobnem i nieprawdziwem. Sztuka, począwszy od tytułu kłóci się z prawdą, gdyż Aspazya, która po śmierci Periklesa poślubiła bogatego handlarza bydła Liziklesa, wcale nie posiadała usposobienia do platonicznej miłości. Ale francuska zręczność, żywość akcyi tudzież dyalogu, wreszcie niezłe dowcipy zapewniają sztuce Tyfego dalsze powodzenie.

Sezon w Paryżu nie przynosi już nowości, godnych wzmianki. Dla publiczności wyścigowej, zwłaszcza dla obcych, daje „Theâtre des Capucines“ dwuaktową sztukę, p. t. „Parisiens de Paris“, którą Michał Carré napisał specyalnie dla panny Luizy Balthy. Każdy chce ją widzieć i słyszeć, jak śpiewa swoje kuplety. To są paryskie wyroby, które poza rogatkami jego stają się zupełnie prawie niezrozumiałemi. Nie wielka zresztą szkoda z tego powodu. To nie sztuka, tylko sztuczka dla paryskich Paryżan, pomiędzy którymi wielką rolę odgrywają obcy miliarderzy.

h. j-e

Dar Grunwaldzki.

Do administracyi „Nowej Reformy“ złożyli: VI. klasa szkoły pospolitej im. św. Floryana w Krakowie 9 kor., III. klasa szkoły wydziałowej im. św. Jana Kantego w Krakowie 4 K.

Do Zarządu głównego T. S. L. nadeszły następujące zobowiązania na Dar Grunwaldzki: Uczniowie klasy VI a) pierwszej szkoły realnej w Krakowie, złożyli 100 kor. Grono nauczycielskie szkoły wydz. żeńskiej im ces. Elżbiety w Krakowie, zobowiązało się złożyć na Dar Grunwaldzki sumę 500 koron w pięciu latach. Koło T. S. L. w Żydaczowie przesyła 88 kor.: Koło składa 50 kor., członkowie wydziału T. S. L. 38 kor. Andrzej Słowik przysyła 50 kor. imieniem chóru śpiewackiego w Domu Polskim w Morawskiej Ostrawie z dochodu polskiej majówki, odbytej 31 maja w Mor. Ostrawie.

Kronika.

Kraków, 25 czerwca.

Kolonie letnie dla uczenic. Staraniem sekcyi Polskiego Związku niewiast katolickich i komitetu seminaryum żeńskiego, powstaje w tym roku pierwsza kolonia letnia dla uczenic seminaryum nauczycielskiego.

Prywatnemi składkami zebrano skromne fundusze, które pozwoliły na wysłanie 24 uczenic. — W dwóch partyach po 12 przez jeden miesiąc, spędzą one lipiec i sierpień, w dobrych warunkach hygienicznych. W powiecie wadowickim we wsi Jaszczurowej, 2 kilometry od stacyi Zembrzyce, wynajęto na cel kolonii obszerny dom o kilku pokojach i kuchni. W pięknej, podgórskiej okolicy, w pobliżu lasu i rzeki, miejsce to przedstawia doskonałe warunki na takie letnisko. Prócz dobrych warunków hygienicznych, wzięto także pod uwagę potrzebę obznajomienia się kolonistek z gospodarstwem domowem. Dziewczątka te, przyszłe nauczycielki ludowe, nieraz odczują potrzebę wiadomości gospodarskich, a będąc choć w małej części do tego przygotowane, niejedną przykrą i trudną chwilę będą miały oszczędzoną.

W dniu 29 b. m. odbędzie się poświęcenie i uroczyste otwarcie kolonii w Jaszczurowej. Pociągiem o godz. 1·15 w południe, można wyjechać z Krakowa do Stacyi Zembrzyce, a dalej 2 kilometry końmi do Jaszczurowej.

Sekcya Polskiego Związku niewiast katolickich i komitet seminaryum zaprasza tak członków Związku, jako też i innych gości, na to otwarcie kolonii. Dzień letni, świąteczny, bardzo się nadaje do tej wycieczki, a osobiste zwiedzenie kolonii przez szerszą publiczność, obudzi pożądane zainteresowanie dla tego młodego dzieła.

Wystawa prac rysunkowych uczniów szkoły przemysłowej w Krakowie, otwartą będzie w gmachu szkolnym przy ulicy Gołębiej l. 20 w następujących dniach: W niedzielę 27 b. m. od godziny 9 do 1 w południe i od 3 do 6 po południu; w poniedziałek 28 b. m. od godziny 9 rano do 12 w południe i 3 do 6 po południu; we wtorek 29 b. m. od godziny 9 do 1 w południe.

Wycieczki „Ogniska nauczycielskiego“. Dwie wycieczki do Tatr urządza w miesiącu lipcu b. r. sekcya wycieczkowa „Ogniska naucz.“. Wycieczka pierwsza potrwa 4 dni i obejmie zwiedzenie Doliny Kościeliskiej (pieszo) Giewontu (1000 m.), Doliny Białego, Strążyskiej i Gubałówki (1123 m.). Wyjazd z Krakowa dnia 21 lipca, powrót do Krakowa dnia 24 lipca. Wycieczka druga obejmie następujący program: Z Zakopanego przez Zawrat (2158 m.) do Morskiego Oka (1393 m.) na noc, przez Rysy (2503 m.) do Jeziora Popradzkiego (1513 m.) i do Jeziora Szczyrbskiego (1350 m.) na noc, drogą Turystowską do Szmeksu (1053 m.) stąd do Schroniska Śląskiego (1678 m.), w Dolinie Wielickiej na noc. Powrót do Zakopanego przez Polski Grzebień (2208 m.) i Dolinę Białej Wody. Wycieczka ta potrwa 5 dni. Wyjazd z Krakowa dnia 24 lipca, powrót dnia 29 lipca. Koszta wycieczki pierwszej z biletem kolejowym, noclegami, przewodnikiem i taksą klimatyczną wynoszą 16 K. Koszta wycieczki drugiej z tym samym kosztorysem wynoszą 21 kor., pierwszej i drugiej 33 kor.

Wycieczka pierwsza należy do najłatwiejszych przechadzek tatrzańskich. W wycieczce drugiej mogą brać udział osoby (panie i panowie), które już mają pewną wprawę w chodzeniu po górach, nie doznają zawrotu głowy na widok przepaści i zdolne są do znoszenia kilkunastogodzinnego trudu pochodu z ciężarem (workiem turystycznym) na plecach. Wycieczka ta jednak nie należy do karkołomnych i niebezpiecznych, ale jest jedną z niezbyt trudnych, nastręczającą sposobność w krótkim czasie poznania największych osobliwości Tatr.

Wycieczkę do Wenecyi i do słynnych grot w Postojnie urządza w miesiącu sierpniu b. r. sekcya wycieczkowa krak. „Ogniska naucz.“ Podróż potrwa 10 dni, od 3 do 12 sierpnia i obejmie zwiedzenie Wiednia, Tryestu, grot w Postojnie i Wenecyi. Wszystkie koszta wycieczki, wliczając w nie jazdę koleją, parowcami, gondolami, całe utrzymanie, noclegi, wstępy do muzeów, galeryi obrazów, grot, kąpiele morskie, napiwki i t. d. wynoszą 140 kor. od osoby. Podwyższenie tej kwoty, nawet na wypadek deficytu, jest wykluczone. Udział w wycieczce mogą brać także osoby z poza sfer nauczycielskich. Wyjaśnień ustnych do 22 czerwca w lokalu „Ogniska“ między 4 a 6 godziną (Kraków, Kanonicza 19 I. p.), a następnie tylko listownych, udziela nauczyciel Jan Szkodziński, Kraków, Wolnica l. 1 (adres na listy). Zgłoszenia przyjmuje się tylko do 15 lipca. Jako zgłoszonych uważa się tych, którzy na ręce p. Szkodzińskiego złożyli kwotę 20 kor. (jako zadatek). Na listowną odpowiedź należy dołączyć markę.

Wycieczki wakacyjne akademickiego Klubu turystycznego. Akad. Klub turystyczny we Lwowie organizuje w czasie bieżących feryi następujące wycieczki:

I. Wycieczkę na Babią Górę, Śląsk cieszyński i do Trenczyna. Czas od 5 do 23 lipca. Koszta około 50 koron. Prowadzi p. Wł. Wojtowicz (Lwów, ul. św. Józefa l. 10).

II. Wycieczkę w Tatry z wyjściem na 12 najwyższych szczytów w czasie od 28 lipca od 12 sierpnia. Tylko dla dobrych turystów. Koszta okolo 90 koron. Prowadzi również p. Wójtowicz.

III. Wycieczkę do Warszawy. Tam Wisłą przez Sandomierz i Kazimierz, powrót przez Łódź, Częstochowę, Sosnowiec, Ojców. Czas od 25 lipca do 8 sierpnia. Prowadzi p. M. Zdrójkowski. Koszta około 90 koron. Potrzebny paszport.

IV. Wycieczkę w Dolomity i Alpy Tyrolskie od 1 do 31 sierpnia. Prowadzi dr Tad. Ostrowski. (Lwów, ul. Pijarów 4). Tylko dla dobrych turystów. Koszta 250 koron.

V. Wycieczkę do Szwajcaryi, Medyolanu i Monachium (bez szczytów) od 1 do 31 sierpnia. Koszta 300 koron. Prowadzi dr M. Orłowicz. (Lwów, Dom Akademicki).

VI. W czasie od 15 lipca do 31 sierpnia kilkadziesiąt mniejszych wycieczek w Tatry, Pieniny i Niższe Tatry, których program ogłasza się afiszami na miejscu w Zakopanem. Lokal klubu mieści się tamże przy ul. Krupówki 51; dla członków tanie mieszkania.

VII. Wycieczkę w Karpaty Siedmiogrodzkie od 2 do 16 września. Tam koleją, powrót Dunajem. Koszta 170 koron. Prowadzi pan Adam Konopczyński. (Lwów, Kadecka 6).

Udział w powyższych wycieczkach brać mogą także nieczłonkowie klubu za opłatą na rzecz klubu. Listy o bliższe informacye adresować należy wprost do prowadzących wycieczki, lub: Akademicki Klub Turystyczny, Lwów.

Resursa urzędnicza urządza jutro, w sobotę, dnia 26 b. m. dla członków swych i ich rodzin wspólny spacer na Wolę Justowską. Punkt zborny przy wejściu do parku dra Jordana o godzinie 4 po południu.

Odczyt. Staraniem Towarzystwa pielęgnowania nauk społecznych odbędzie się w sali Komitetu rolniczego (ul. Basztowa, l. 6) we czwartek dnia 1 b. r. odczyt p. dra Leonarda Glabisza p. t. „Pierwsze miesiące polskiego robotnika w Stanach Zjednoczonych“. Prelegent miał sposobność w czasie swego dłuższego pobytu w Ameryce bezpośrednio obserwować życie naszych wychodźców i dlatego odczyt jego budzi powszechne zainteresowanie. Goście, wprowadzeni przez członków Towarzystwa, mają wstęp wolny.

Z teatru ludowego. Po „Uryelu Acoście“ i „Zbójcach“, sztukach które niezwykły gościć na scenie ludowej, w dążeniu za repertoarem klasycznym, a jaki powinien być także dostępnym, ze względów ogólno kształcących, sferom najszerszym, uczęszczającym do teatrów ludowych, dyr. E. Rygier wystawił wczoraj „Otella“ Szekspira. Próba wczorajsza powiodła się, jak powiodły się dwie poprzednie; na ogół przedstawienie wczorajsze „Otella“ było wzorowe, mimo pewnych usterek, które zresztą zniknęły, kryte doskonałym zespołem. Tytułową role szalonego z zazdrości murzyna grał sam dyr. Rygier, a grał tak, jak szereg lat temu na scenie krakowskiej, warszawskiej i poznańskiej, gdy publiczność i krytyka uznała te kreacye za najlepsze ze wszystkich, jakie w bogatym repertoarze posiada znakomity ten artysta. Pełen okrucieństwa murzyn, taki, jakim go odtworzył p. Rygier, dominował nad całem otoczeniem, wywołując niezwykłe wrażenie.

Również inne role męskie znalazły dobrych wykonawców, a do tych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy Jagona (p. Turski) o nadzwyczaj wyrazistej masce i pewności w ruchach, Kasya (p. J. Rygier) i Brabancya (p. Belke). Z ról kobiecych Desdemona (p. Hainicka) walczyć musiała z brakiem rutyny scenicznej. Młodej tej artystce po raz pierwszy wystąpić przyszło w tak dużej i trudnej roli, starała się też wszelkiemi siłami pokonać trudności, zwłaszcza, mając takiego partnera, jakim był dyrektor Rygier; chwilami też zdobywała się na akcenta prawdziwie wzruszające. P. Grabowska w roli Emilii (żony Jagona) była, jak zwykle, w każdej roli doskonałą, stwarzając postać dobrze pomyślaną i wiernie intuicyjnie wyczutą.

Dekoracye efektowne, nowe i stylowe kostyumy, oraz wzorowo wyreżyserowane sceny zbiorowe, podniosły powagę wczorajszego przedstawienia, to też licznie zebrana publiczność niemilknącemi oklaskami nagradzała wykonawców wszystkich niemal ról, w pierwszym jednak rzędzie dyr. Rygiera.

Dyrekcya komunikuje nam: Dzisiaj w piątek po raz drugi „Otello“ z dyr. E. Rygierem w tytułowej roli; w sobotę „Małka Szwarcenkopf“ sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej. Rolę Małki odtworzy panna M. Biskupska, Firułkesem będzie pan Poleński, marszelikiem Modzelewski; w niedzielę popołudniu „Małka Szwarcenkopf“, wieczorem po raz trzeci i ostatni „Otello“.

Nowa dzielnica w Krakowie. Oczywiście nie administracyjna, nie utworzona rozporządzeniem Rady miejskiej, względnie magistratu, ale powstająca szybko, prawie z tygodnia na tydzień, siłą rozwijającego się tam życia. Jak wszędzie, środki komunikacyjne ogromnie wpływają na rozwój pewnej okolicy, czy miejscowości, tak w obrębie Krakowa budowa mostu u wylotu ulicy Starowiślnej już wywarła wpływ na cały sąsiedni teren miasta, wpływ naturalnie dodatni. Budowa owego mostu postępuje raźnie naprzód i nie ulega wątpliwości, że otwarcie jego nastąpi w lipcu 1910 roku, poczem rząd przystąpi do przebudowy drewnianego mostu, łączącego Podgórze z Krakowem.

Naturalnie ruch na moście drewnianym zostanie wtedy zupełnie zamknięty, przeto przez most u wylotu ul. Starowiślnej zostanie przeprowadzony tramwaj do Podgórza, skutkiem czego ulica Starowiślna stanie się główną arteryą ruchu handlowego. Ponieważ część ulicy Starowiślnej, położona przy moście kolejowym, zostanie kosztem rządu wybrukowana i opatrzona chodnikami, tudzież elektrycznie oświetlona, więc byłoby pożądanem, ażeby miasto przystąpiło do zupełnego uregulowania zaniedbanej ulicy Starowiślnej i postarało się o to, ażeby z uwagi na swoją szerokość została opatrzona z obu stron aleją drzew.

Przy tej sposobności należy przypomnieć, że za granicą mosty są przedmiotami estetyki i razem z okolicą bywają otaczane należytą opieką. — Będzie przeto rzeczą Rady miejskiej, która zawsze okazuje zrozumienie dla względów estetycznych, dopilnować, ażeby rząd o względach tych nie zapomniał i całe otoczenie mostu urządził odpowiednio do wymogów architektonicznych. Jednakże i gmina, jako właścicielka gruntów, koło mostu położonych, powinna je urządzić ogrodowo, należycie uregulować, a przedewszystkiem przeprowadzić w całej tej okolicy niwelacyę i dopilnować, aby przy budowie domów w tej dzielnicy architekturę fasad projektowano bardziej ozdobnie i odpowiednio stylowi Krakowa. — Urządzenie ogrodu pożądane jest także ze względów hygienicznych. Uregulowanie Wisły i urządzenie bulwarów podniesie jeszcze więcej tę dzielnicę, mającą przed sobą wszelkie warunki rozwoju.

Wyścigi konne w Krakowie. Sekretaryat Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych zawiadamia, że p. Rainold Ejxler, porucznik żandarmeryi, posiadacz losu nr 999 wygrał konia wyścigowego „Ziszkę“. Konia odkupił na miejscu właściciel p. Dydyński.

Aresztowanie włamywacza. Wczoraj aresztowała policya niejakiego Adama Srokę, wyrobnika bez zajęcia, który włamał się do składu żelaza, przy ulicy Dietlowskiej. Srokę aresztowano w chwili, gdy wynosił ze składu tłumok pełny skradzionych przedmiotów.

Nieszczęśliwy upadek. Wczoraj wieczorem w fabryce wyrobów żelaznych Towarzystwa przemysłowego na Zabłociu w Podgórzu, kowal fabryczny Wastowski, lat 18, przechodząc przez salę robót, nagle, widocznie wskutek pośliznięcia się, runął w tył, uderzając tak silnie czaszką o posadzkę, iż stracił przytomność. Mimo jednogodzinnych usiłowań otoczenia, aby nieszczęśliwemu przywrócić przytomność, zabiegi pozostały bez skutku. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Upadek z drugiego piętra. Wczoraj o 7 wieczór zawezwano Towarzystwo ratunkowe na ulicę Piotra Michałowskiego, gdzie w domu pod l. 14, dziesięcioletni chłopiec Maryan Michalski spadł z poręczy schodów z II piętra, uderzając głową o kamienną posadzkę sieni. Upadek nadspodziewanie był jeszcze niebywale szczęśliwy, gdyż chłopiec mimo znacznej wysokości upadku odniósł tylko znaczną ranę na głowie. Zdaje się, iż spadł on w czasie ślizgania się po poręczach schodów. Pogotowie

ratunkowe po opatrzeniu nieostrożnego akrobaty pozostawiło go opiece domowej.

Z kraju.

Schwytanie sprawcy kradzieży. Z Brzeska donoszą nam: Sprawcę kradzieży, popełnionej w Sufczynie u propinatora Leisora Schmerza, schwytano w okolicy Wojnicza. Ze skradzionej sumy nic nie odzyskano, zdołano jednak odebrać opryszkowi złoty pierścionek. Sprawca nazywa się Sułek, pochodzi z Łoniowa (powiat brzeski) i był już kilkakrotnie sądownie karany. Opuścił 28 maja więzienie w Wiśniczu.

Z naszych zdrojowisk. Do Rabki do 13 b. m. przybył 177 rodzin, 509 osób.

Brody, 23 czerwca. (Pożar. Fabryka fałszywych rubli.) W nocy z 22 na 23 b. m. wybuchł pożar na ulicy Kolejowej, a pastwą płomieni padł hotel amerykański i jeden dom.

Wczoraj odkryto tu fabrykę fałszywych rubli, które już od dłuższego czasu krążyły po mieście. Uwięziono tu poddanego rosyjskiego i jego dwóch pomocników. Uwięziony pracował tu już od kilku lat na maszynie litograficznej i na tej też maszynie wybijał ruble i puszczał w świat. Kupcy boją się obecnie przyjmować ruble.

Ze świata.

W sprawie wycofania wojsk z Bośni donosi „Militärische Korrespondenz“, że wiadomości o wycofaniu batalionu 1 pułku 48 ($^1/_{48}$), dalej $^3/_{49}$, $^4/_{84}$, $^1/_{90}$ tudzież $^2/_{92}$ są zupełnie fałszywe.

Podziękowanie ministra. Jak donosi „Zeit“ minister wojny, bar. Schönaich wystosował do wszystkich austryackich i węgierskich ministrów pismo z podziękowaniem, za popieranie zarządu armii około przygotowań wojskowych w „minionym czasie krytycznym“. Niedawno doniosły dzienniki budapesztenskie, jakoby takie podziękowanie otrzymał tylko Kossuth.

Notaryaty w Bośni. Związek notaryuszów w Austryi poruszył myśl zaprowadzenia w Bośnii i Hercegowinie notaryatów, a sekcya dla sądownictwa anektowanych krajów we wspólnem ministerstwie skarbu zajmowała się tą sprawą. Wynik obrad był ujemny, gdyż rząd krajowy Bośni i Hercegowiny oświadczył, że zaprowadzenie notatyatu, którego agendy załatwiają tam sądy, na razie nie jest na czasie, a to głównie z tego powodu, że z wyjątkiem kilku notaryatów po większych miastach, inne nie miałyby racyi bytu. Stan rzeczy jest w Bośni i Hercegowinie, z powodu osobliwych stosunków prawnych z czasów tureckich, tego rodzaju, że sprawy o nieruchomość, o ile chodzi o ziemię, zupełnie usuwają się z pod ingerencyi notaryatów. Połączeniu adwokatury z notaryatem, choćby tylko tymczasowemu, stoją na przeszkodzie względy zasadnicze. Rząd sądzi jednakże, iż w czasie stosunkowo niedługim, gdy kraje te rozwiną się pod względem gospodarczym, zaprowadzone tam zostaną notaryaty.

Cholera w Petersburgu. W ciągu doby od 21 do 22 b. m. zachorowało na cholerę 61 osób, z których umarło 15. W szpitalach znajduje się 258 chorych.

Egzamin dojrzałości w pryw. gimnazyum żeńskiem im. król. Jadwigi odbył się w dniach od 16—18 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. dra Leona Sternbacha, prof. uniwersytetu Jag. Do egzaminu przystąpiło 21 abituryentek.

Świadectwo dojrzałości otrzymały: Chramcówna Jadwiga, Czarnkówna Aldona (z odzn.), Czubkówna Marya (z odzn.), Grosserówna Elżbieta (z odzn.), Jakubowska Anna (z odzn.), Klaczyńska Zofia, Kuźmińska Zofiia, Olesiówna Marya, Petelenzówna Zofia (z odzn.), Piwnicka Marya, Ponikłówna Aleksandra (z odzn.), Porębska Zofia, Przybylska Zofia (z odzn.), Reglecówna Kazimiera (z odzn.), Schabbusówna Władysława (z odzn.), Schreyerówna Elżbieta (z odzn.), Sikorska Zofia, Szarłowska Helena (z odzn.), Tretiakówna Zofia (z odzn.), Wojciechowska Marya i Zbyszewska Jadwiga Wanda (z odzn.).

Szkoła muzyczna Eug. Rosenberg w Krakowie, urządza we wtorek 29 czerwca w sali hotelu Saskiego popis uczniów, ze współudziałem orkiestry 13 p. p., pp. I. Brodila, wiolonczelisty i Władysława Syrka, skrzypka. Początek o godz. 5 po południu. Bilety po 2, 1 kor. i 50 hal. do nabycia w księgarni pp. Piwarskiego i Spółki. Czysty dochód przeznaczony na Dar Grunwaldzki.

Wielką zabawę leśną na Bielanach urządzają drukarze krakowscy w niedzielę dnia 4 lipca b. r. W program wchodzą różne zabawy. Początek o godzinie 2 popołudniu. Tańce prowadzić będzie p. Karol Kowalski. Wstęp na zabawę 60 halerzy. Statki kursować będą od godziny 9 rano do godziny 9 wieczór. Odjazd z Krakowa do Bielan: Godz. 9 rano, godz. 10 rano, godz. 1 w południe z muzyką, godz. 3 popołudniu, godz. 3·30 popołudniu. Odjazd z Bielan do Krakowa: Godzina 6 wieczór, godzina 7 wieczór, godzina 8 wieczór. Cena jazdy statkiem tam i z powrotem 1 kor. od osoby. Cena jazdy statkiem na Bielany 60 hal. od osoby. Bilety na statki jak i wstępu na zabawę można nabywać w handlu p. W. Rudnickiego (linia A-B), oraz w stowarzyszeniu drukarzy, Rynek gł. L. 12, III piętro, codziennie od godziny 7—8 wieczór, a w dniu wycieczki na miejscu w kasach. Podwody oczekiwać będą za rogatką zwierzyniecką. Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego domu.

Zmarli.

Pelagia z Sokołowskich Blizińska, wdowa po znakomitym komedyopisarzu polskim Józefie Blizińskim, zmarła w tych dniach na Kujawach, przeżywszy lat 72.

Zjazd koleżeński uczenic. Otrzymujemy następujące pismo: Celem urządzenia zjazdu koleżeńskiego dnia 29 b. m. upraszamy wszystkie koleżanki, które w roku szk. 1902-3 ukończyły klasę VII szkoły wydziałowej im. św. Tomasza w Krakowie, o jak najspieszniejsze podanie swego adresu. Stanisława Schrottówna, ul. św. Tomasza 28. Janina Zdrojówna, ul. Bracka 5.

Składki na Wawel. Dnia 28 maja odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 120 K — h, która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z doliczonemi odsetkami 154.623 K 73 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h. oraz p. Zygmuntowi Hendlowi, kierownikowi restauracyi zamku królewskiego na Wawelu, na zakupno 7 pieców historycznych, pochodzących z Wiśniowca z zamku książąt Wiśniowieckich i na sprowadzenie ich z Petersburga, także 2 stare stropy znalezione przy burzeniu kamienicy przy ul. św. Anny i w domu p. Czynciela w Rynku i ofiarowane bezinteresownie przez p. Czynciela do mającego powstać Muzeum Narodowego na Wawelu 4260 K 51 h; pozostaje zatem 131.105·14 kor., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15, dnia 28 czerwca pomiędzy godziną 4 a 8 popołudniu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Z kalendarza. W piątek 25 czerwca: Wilhelma op. i Febronii; w sobotę 26 czerwca: Jana i Pawła mm.; w niedzielę 27 czerwca: Władysława kr. w.

Wschód słońca 25 czerwca o godz. 3 min. 34, zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia 16 godzin min. 17.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 24 czerwca termometr doszedł od + 13·1 do 20·2 C.; — barometr wahał się.

Dnia 25 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 740·7 dmm., termometru + 14·2 C.; wiatr zachodni.

Repertoar opery i operetki lwowskiej.

W piątek: „Waleczny żołnierz“.

W sobotę: Po raz pierwszy w tym sezonie „Cyganerya“ (gościnny występ Ireny Bohuss i Tad. Łowczyńskiego).

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu: „Posłaniec nr. 6666“: wieczór: „Opowieści Hoffmanna“.

W poniedziałek: „Eugeniusz Onegin“ (gościnny występ Ireny Bohuss i T. Łowczyńskiego).

We wtorek o godz. pół do 4 po południu: „Wesoła wdówka“; wieczór: „Madame Butterfly“ (występ Tad. Łowczyńskiego).

We środę: „Waleczny żołnierz“.

We czwartek: „Traviata“ (ostatni gościnny występ Ireny Bohuss i T. Łowczyńskiego.

Repertoar teatru ludowego.

W piątek „Otello“.

W sobotę: „Małka Szwarzenkopf“.

W niedzielę po południu: Małka Szwarzenkopf“; — wieczór: „Otello“.

W poniedziałek: „Ona i jej mąż“.

Dział ekonomiczny.

× Kanał Dunaj-Odra-Wisła. Magistrat miasta Krakowa podaje do wiadomości, że wskutek reskryptu ministerstwa handlu odbędzie się w dn. 9 lipca i w dniach następnych, pod przewodnictwem radcy namiestnictwa dra Stanisława Ustyanowskiego, komisya dla przeprowadzenia rewizyi trasy co do części kanału spławnego od kanału Dunaj-Odra do Wisły na przestrzeni Skotniki-Kraków. — W dniu 9 lipca b. r. zbierze się komisya w magistracie m. Krakowa w sali posiedzeń Rady miejskiej. Zarazem podaje magistrat do wiadomości, że operat projektu trasy wyłożony został w dniu 23 b. m. do przejrzenia dla ogółu przez dni 8, to jest od 23 czerwca do 1 lipca b. r. włącznie. Operat ten przeglądać można w biurze tutejszego budownictwa miejskiego codziennie przez cały czas wyłożenia w godzinach urzędowych od godziny 8 rano do 2 popołudniu. Życzenia i wnioski co do projektu mogą interesowani w ciągu powyższych ośmiu dni wnosić w magistracie pisemnie lub ustnie do protokołu, który prowadzić będzie budownictwo miejskie.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 czerwca.

Jubileusz kapłański ks. arcyb. Bilczewskiego. Onegdaj minęło 25 lat od chwili, gdy ks. dr Bilczewski, arcybiskup lwowski, otrzymał w Krakowie święcenia kapłańskie. Duchowieństwo chciało uczcić ten dzień, ale ks. Bilczewski zastrzegł się jak najenergiczniej przeciw jakimkolwiek z tego powodu obchodom. Wskutek tego zastrzeżenia nie odbyła się żadna uroczystość i tylko najbliżsi składali mu życzenia.

O rozdawnictwo stypendyów z fundacyi Golejewskich-Czarkowskich toczył się przez szereg lat spór administracyjny, który przybierał cechy niepożądane. W r. 1882 złożyła ś. p. Feliksa Czarkowska w Wydziale krajowym kwotę 200.000 K, przeznaczając ją na cele podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu krajowego. Fundacya miała wejść w życie po jej śmierci, fundatorka wtedy wyraźnie zaznaczyła, że zarząd fundacyi przypada Wydziałowi krajowemu, który w ternach układa listę kandydatów, którym udzielić się ma stypendyów lub bezprocentowych pożyczek, zastrzegła jednak, że prawo nadawania stypendyów poszczególnym kandydatom przysługuje wyłącznie każdoczesnemu posiadaczowi ordynacyi rodziny Golejewskich-Czarkowskich. Gdy w roku 1899 fundacya weszła w życie i gdy miano rozdać 8 stypendyów i 6 pożyczek, a ordynatowi miał więc przedłożyć Wydział krajowy 8 tern kandydatów dla stypendyów i 6 tern kandydatów dla pożyczek, Wydział krajowy te terna tak ułożył, że w każdem następnem ternie były powtórzone nazwiska dwóch kandydatów z poprzednich tern, a to tak, że każdy z proponowanych przez Wydział krajowy kandydatów, musiał stypendyum, względnie pożyczkę dostać. Przeciw temu zaprotestował ordynat Tadeusz Czarkowski, bo w taki sposób przysługujące mu w myśl statutu fundacyjnego, prawo nadawania stypendyów i pożyczek stało się zupełnie iluzorycznem. Namiestnictwo i ministerstwo orzekły, że Wydział krajowy może tak układać terna, że jednakże ordynat może nadać stypendyum lub pożyczkę osobie z poza tern. Wydział krajowy rekurował do trybunału administracyjnego, który zniósł orzeczenia namiestnictwa i ministerstwa. Nastąpiły dalsze starcia i spory, aż wreszcie namiestnictwo i ministerstwo dla spraw wewnętrznych orzekły, że Wydział krajowy ma terna tak układać, aby ordynat miał możność wyboru między dwoma kandydatami. Przeciw orzeczeniu ministerstwa wniósł znów ordynat zażalenie do trybunału administracyjnego, który zniósł orzeczenia ministerstwa. A więc obecnie jest taki stan rzeczy: ordynat osobom z poza tern nie może nadać stypendyów, a Wydział krajowy nie ma obowiązku układać tern w taki sposób, ażeby ordynat miał możność wyboru między dwoma kandydatami. Chaos.

Odsłonięcie pomnika powstańców. Komitet wykonawczy odsłonięcia pomnika uczestników powstania 1863/4 r., odbył wczoraj posiedzenie, na którem ułożono szczegółowy program uroczystości. Odsłonięcie pomnika nastąpi nieodwołalnie w niedzielę, dnia 4 lipca przed południem. Program podany będzie w najbliższych dniach do publicznej wiadomości.

Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich i w seminaryach nauczycielskich odbędą się we Lwowie d. 7 lipca b. r. Kandydaci powinni wnieść podania pisemne do komisyi egzaminacyjnej i w nich przedstawić bieg życia i wykształcenia, wykazać ukończenie szkoły średniej lub seminaryum nauczycielskiego, podać język, w którym zamierzają udzielać nauki. Podania przyjmuje do dnia 5 lipca b. r. przewodniczący komisyi egzaminacyjnej we Lwowie prof. dr Henryk Kadyi (Zielona 15).

Zjazd galicyjskich egzekutorów podatkowych odbędzie się 27 czerwca o godzinie 8 rano, w sali „Gwiazdy“ we Lwowie, ul. Franciszkańskiego l 7. Na porządku dziennym, poza sprawozdaniami, wybory nowego zarządu i uchwalenie budżetu.

Zalew ulicy. Mieszkańcom pl. Krakowskiego groził wczoraj istny zalew, z powodu pęknięcia rury wodociągowej. W południe mianowicie w miejscu, w którem z pl. Krakowskiego, wybiega ul. Żółkiewska, po prawej stronie toru tramwajowego, pękła główna arterya wodociągowa. Olbrzymie masy wody, z zadziwiającą siłą, wysadziły bruk uliczny wraz z torem tramwajowym na wysokości dwu metrów i w krótkim czasie zalały dolną część pl. Krakowskiego, a wartki strumień wody płynął ku ul. Krakowskiej. Na miejsce wypadku przybył dyr. wodociągów, p. Aleksandrowicz wraz z inżynierami kolei elektrycznej. Wstrzymano ruch tramwajowy i wozowy, a celem zatamowania napływu wody zamknięto częściowo główny wodociąg. Akcya ratunkowa trwała noc całą i prowadzoną była przez kilkudziesięciu robotników. Szkody były wielkie, ponieważ drugi tor ucierpiał również bardzo silnie. Dziś prawdopodobnie rano naprawa bruku zostanie uskutecznioną i ruch podjęty będzie z powrotem. Wskutek wypadku miasto ponosi szkodę kilkunastu tysięcy koron.

Samobójstwo 60-letniej staruszki. Onegdaj o godzinie 9 wieczorem rzuciła się z okna II. piętra w szpitalu powszechnym 60-letnia Eugenia S. i zginęła na miejscu. Nieszczęśliwa kobieta jeszcze dnia 19 b. m. wykonała zamach samobójczy przez otrucie. Odwieziono ją wówczas do szpitala, z którego też nie wyszła.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę: „Gniazdo rodzinne“ (występ W. Rapackiego).

W niedzielę: „Safanduły“ (występ W. Rapackiego).

W poniedziałek „Zemsta“ (gościnny występ W. Rapackiego).

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Zabytki dawnej muzyki polskiej. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie nast. pisma: Pomnikowe wydawnictwo, p. t. „Denkmäler der Tonkunst in Oesterreich“, wychodzące z ramienia ministerstwa oświaty, pod kierunkiem prof. dra G. Adlera, poruczyło podpisanym wydanie dwóch wielkich tomów, obejmujących zabytki dawnej muzyki polskiej. Ze względu na to, że niewątpliwie znajdują się w zbiorach nieznanych lub niedostępnych dawne utwory muzyki polskiej — zwracają się podpisani z uprzejmą prośbą do wszystkich osób, wiedzących o istnieniu tych zabytków w bibliotekach klasztornych, parafialnych lub w rękach prywatnych, aby zechciały łaskawie zawiadomić o tem podpisanych. Ponieważ zadanie nasze, samo w sobie bardzo trudne, ma dla kultury polskiej pierwszorzędne znaczenie, ufamy, że społeczeństwo przyjdzie nam z pomocą wydatną. Jedynie drogą tego wydawnictwa, (nie angażującego finansowych sił naszego społeczeństwa), którego publikacya polskich zabytków muzycznych oczekiwana jest na całym zachodzie z wielkiem zaciekawieniem, czego dowody dał ostatni międzynarodowy kongres muzyczny w Wiedniu, będziemy mogli uzyskać obraz naszej bogatej przeszłości muzycznej. Dr Zdzisław Jachimecki, Kraków, Grodzka 47. Dr Adolf Chybiński, Kraków, ul. Dietla 9.

— List otwarty p. Kazimierza Tetmajera do p. Wilhelma Feldmana, opuścił w tych dniach prasę.

Dochód z tej polemicznej broszury przeznaczony jest na wpisy dla niezamożnych uczniów.

— Nowe książki.

Teodor Jeske Choiński: „Po czerwonem zwycięstwie“. Obraz przyszłości. Warszawa, 1909 Jan Fischer.

Aniela Maszkowska: „Złamane kwiaty“. Nowele. Brody, 1909.

Klewe: „Wesołe kroniki“. Brody. Nakładem księgarni F. Westa. 1909.

Klewe: „Lwowskie perły“. Brody, 1909. Nakładem F. Westa.

Marya Szczepanik: Poezye. Kraków 1908.

Savitri: Poezye. Warszawa, Gebethner i Wolff.

Dr. Wiktor Hahn: „Szkice literackie o Juliuszu Słowackim“. Brody, 1909. Nakładem F. Westa.

Józef Bałaban: „Dzieje Polski“. Lwów 1909. Nakładem „Ogniska“, krajowego Związku nauczycielskiego.

Dr. Klemens Bąkowski: „Przewodnik po okolicach Krakowa z dwoma mapami. Kraków 1909.

A. Domańska: Na pensyi dwa opowiadania. I. Zagadka. II. Zdarzenie z czepkami. Z rysunkami A. Gawińskiego. Warszawa. Nakładem M. Arcta. Cena 40 hal.

— „Marysia z Grzegórzek“. (Serya „Moje książeczki“ Nr 88). Warszawa. Nakładem M. Arcta. hal. 30.

— „Wiązanie Florka“ (Moje książeczki“ Nr 76). Warszawa, 1909. Nakład M. Arcta. 16 hal.

Drohojowski St. Przewodnik po Pieninach. Kraków, 1909. — Jest to pierwszy przewodnik po uroczej okolicy Pienin, niezbędny wprost, jako podręcznik informacyjny, dla turystów w sezonie obecnym. Książeczkę, napisaną barwnie, zdobi mapka okolic Pienin, Szczawnicy i Czorsztyna.

Noce poślubne. Zbiór nowel z francuskiego. Warszawa-Kraków. 1909. (Z piękną winietą tytułową). Lekka i zajmująca lektura, zwłaszcza w podróży, pomimo dosyć drastycznego tytułu, zalecająca się artyzmem słowa, ubierającego tematа, podjęte w szatę słowa, wolną od brutalności.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 25 czerwca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya budżetowa nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Zabrał głos pos. Stapiński, który z początku przemawiał po polsku i polemizował z posłem czeskim Stranskym, wykazując że Polacy nie występowali nigdy przeciw Czechom, a różnicą między Czechami a Polakami jest taktyka. Zarzuty, poczynione Polakom przez Czechów co do ich polityki wobec Rusinów są nieuzasadnione. Mowca przypomina, że Polacy oświadczyli swą zgodę na merytoryczną treść wniosku Rusinów w sprawie językowej przy sądach w Galicyi wschodniej.

Następnie zaczął mówić po niemiecku, zapewniając wśród oklasków na ławach polskich, że całe Koło polskie jest solidarne, mimo niektórych różnic, odnoszących się tylko do polityki.

Całe Koło jest przekonania, że obecne ugrupowanie stronnictw w parlamencie nie da się długo utrzymać, istnieją tylko różnice co do terminu i sposobu przebudowania tego ugrupowania stronnictw. Następnie zarzucił poseł Stapiński. że parlament, prócz konieczności państwowych, nic nie uchwalił dla ludu, żadnej konieczności ludowej, ani sanacyi finansów krajowych. Mowca zakończył swą mowę apelem do Rusinów i wszystkich Słowian, aby to, co dzieli ich od Polaków, zostało usunięte i aby doprowadzono do porozumienia. Nie można jednak nikomu robić zarzutu z tego, że ani na jotę nie chce ustąpić ze swego stanu posiadania. (Żywe oklaski na ławach polskich). — Po tej mowie Koło udało się na posiedzenie, na którem toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad traktatami handlowemi.

Poseł Stransky przeciw ministrowi sprawiedliwości.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby przemawiał Młodoczech poseł Stransky. Atakował on ostro ministra sprawiedliwości, którego nazwał zbrodniarzem stanu za jego rozporządzenia językowe i jątrzenie stanu sędziowskiego. Następnie domagał się poseł Stransky założenia uniwersytetu czeskiego na Morawach, i oświadczył, że nie jest to jeszcze wszystko, co Czesi mają do żądania.

Mimo wszystkich krzywd, Czesi gotowi są podać Niemcom rękę do zgody — jednak nie w parlamencie musi się to stać, tylko w sejmach czeskim, śląskim i morawskim. Czesi muszą obstawać przy równouprawnieniu i niepodzielności Czech.

Prezydent Izby przywołał pos. Stranskego do porządku za nazwanie ministra sprawiedliwości zbrodniarzem stanu.

Z przesilenia węgierskiego.

Budapeszt. Jak słychać, Kossuth ma być w sobotę przyjęty przez cesarza. Opozycya przeciw Kossuthowi w partyi niezawisłości jest bardzo wielka. Wczoraj wieczorem wręczono Kossuthowi arkusz, podpisany przez 119 członków partyi niezawisłości, zwracających się przeciw dalszemu utrzymaniu koalicyi i domagających się bezwarunkowo utworzenia banku samodzielnego. Wobec tego jest wykluczonem, aby Kossuth mógł stanąć na czele gabinetu, lub wogóle wchodzić w rachubę przy dalszych kombinacyach ministeryalnych. Hr. Andrassy postanowił na razie wycofać się zupełnie z życia politycznego, ale gdyby przedłożono projekt wyborczy z wykluczeniem pluralności zamierza przejść do opozycyi.

Budapeszt. Dotąd Kossuth nie otrzymał wezwania do Wiednia, jednak uważają je za prawdopodobne. Plan, który Kossuth zamierza przedłożyć cesarzowi jest następujący: 1) Partya niezawisłości powołana będzie, jako partya większości do rządu. 2) Min. skarbu, spraw wewnętrznych i dworu cesarskiego oddane będą politykom dualistycznym, jednak prezydyum i inne ministerstwa należeć muszą do partyi niezawisłości. 3) Z wyjątkiem kredytów wywołanych aneksyą, wszystkie inne kwestye wojskowe i podwyższenie kontyngentu rekruta mają być odroczone do r. 1911. 4) Reforma wyborcza ma być przeprowadzona bez pluralności.

Po załatwieniu reformy wyborczej Sejm ma być rozwiązany.

Odpowiednio do tych propozycyj, krąży już lista nowego gabinetu:

Prezydyum i handel Kossuth, sprawiedliwość Hollo, należący do przywódców grupy bankowej, oświata Apponyi, rolnictwo Mezőffy, finanse Wekerle, sprawy wewnętrzne Navay, ewentualnie hr. Batyanyi, wiceprezydent partyi niezawisłości ma zostać kierownikiem nowo mającego się utworzyć ministerstwa kolei.

Dymisya kanclerza, albo rozwiązanie parlamentu.

Berlin. Partya narodowo-liberalna odbyła wczoraj po głosowaniu naradę, na której wyrażono zapatrywanie, że Bülow obecnie ustąpić musi. Jeżeli jednak nie poda się do dymisyi, to musi rozwiązać parlament. W każdym razie oświadczono się przeciw odroczeniu parlamentu. Organ socyalistyczny „Vorwärts“ twierdzi, że są tylko dwie możliwości: albo dymisya Bülowa, albo rozwiązanie parlamentu.

W bardzo ostry sposób występuje przeciw Bülowowi „Voss.-Ztg“. Spodziewano się wczoraj, że Bülow, natychmiast po głosowaniu, wyjmie reskrypt rozwiązujący parlament. Ale on tego nie uczynił. Jeżeli więc rząd nie ma odwagi rozwiązać parlamentu i nie ma nadziei, że przy nowych wyborach uzyska większość, to zasługuje na takie traktowanie ze strony „Czarnego“ bloku.

Rząd nie ma odwagi zaapelować od „Czarnego“ bloku do narodu niemieckiego i zasługuje na nauczkę ze strony partyi konserwatywno-polsko-klerykalnej.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. Rząd wniesie dziś w parlamencie ustawę o budowie rezerwoarów naftowych w Galicyi. Ustawa ta zawiera rozmaite postanowienia, mające na celu niedopuszczenie „Standard Oil Company“ do wtargnięcia do przemysłu naftowego w Galicyi i tak: podczas gdy dotąd na budowę rafineryi potrzeba było zwykłego zezwolenia, w przyszłości wybudowanie rafineryi zależeć będzie od specyalnej koncesyi. Tak samo budowa rurociągów naftowych, rozszerzenie istniejących rafineryj i dowóz nafty w beczkach, jak to czyni „Vacuum Oil Company“, zależeć będzie od koncesyi.

Aresztowanie metropolity.

Salonika. W Cavalla aresztowany został na zarządzenie rządu tureckiego przez oddział żołnierzy metropolita grecki Chrizostomos. W Cavalla wybuchło z tego powodu wzburzenie. Obawiają się poważnych rozruchów. Aresztowanie metropolity nastąpiło za rzekome podburzanie przeciw Bułgarom. Metropolita przewieziony został do Konstantynopola.

Bandytyzm w Albanii.

Salonika. W okolicy Janiny Grecy uprowadzili pewnego Bułgara, którego córkę poprzednio zamordowali, a żonę zranili.

W pościg za bandytami wyruszyła żandarmerya, która z bandą stoczyła walkę. Jeden żandarm i trzech bandytów zginęło, a jeden żandarm i pięciu bandytów odniosło zranienia.

Mulej Hafid zagrożony.

Paryż. Dzienniki donoszą z Fezu, że stanowisko sułtana Mulej Hafida jest zagrożone.

Kilka szczepów zwróciło się przeciw niemu i chcą na nowo przywrócić na tron byłego sułtana Abdul Azisa.

Trzęsienie ziemi w Messynie.

Rzym. W Messynie przez całą noc, od godz. pół do 8 wczorajszego wieczora do 6 rano dzisiaj, trwały ustawiczne trzęsienia ziemi, którym towarzyszył huk podziemny. Wśród ludności zapanowała ogromna panika. Mieszkańcy spędzili całą noc pod gołem niebem. W Reggio również dało się odczuć silne trzęsienie ziemi; nie wyrządziło ono, jak dotąd słychać, żadnej szkody. Na domach pojawiły się tylko nowe rysy.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 25 czerwca.

Z sali sądowej. Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie, stawał obwiniony o zbrodnię kradzieży, Jan Mastalski, liczący lat 50, rodem z Tymowy. Mianowicie, w dniu 7 maja b. r. Mastalski skradł palto w jednym z domów prywatnych w Krakowie, które, gdy go policyant schwycił, rzucił do Wisły. Gdy jednak policya stwierdziła, że palto to ukradł Mastalski, aresztowano go, a prokuratorya państwa, ze względu, że był on karany za kradzież już 14 razy, oskarżyła go o zbrodnię kradzieży nałogowej, a dzisiaj odbyła się przeciw obwinionemu rozprawa, której przewodniczył radca sądu Ferens; oskarżał zastępca prokuratora dr Wayda, bronił adw. dr Pawłowicz.

Na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy zatwierdzili winę kradzieży, odrzucając jednak pytanie w kierunku nałogu, trybunał skazał Mastalskiego za przekroczenie kradzieży na 14 dni aresztu.

Kontrabanda. W sprawie aresztowania wczoraj na dworcu w Krakowie kilkunastu osób podejrzanych o kontrabandę towarów z Prus do Galicyi, dowiadujemy się następujących szczegółów. Tutejsze władze skarbowe i policyjne oddawna miały wiadomość, że z Katowic przybywa do Krakowa codzień partya starszych osób, izraelitów, mężczyzn i kobiet, trudniących się przewozem towarów bławatnych. To też, jak wczoraj donieśliśmy aresztowano kilkanaście osób, które zaprowadzono do urzędu cłowego, gdzie je poddano ścisłej rewizyi.

Istotnie u kilkunastu osób znaleziono ukryte małe sztuczki materyi, wstążek, koronek, w tak jednak małej objętości, że rzeczy te uchodzić mogą jako nabyte na własny użytek. Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzą władze skarbowe.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Niniejszem składam publiczne podziękowanie artyście dramatycznemu, Panu Leonowi Stępowskiemu, mającemu zakład dla nierozwiniętych nerwowych dzieci, za to, że mego siedmioletniego syna, nie umiejącego jeszcze mówić, nauczył mówić, czytać i pisać. M. Ch.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 czerwca. (Giełda południowa.)

Marki 117·50. Renta majowa 96·—. Renta koronowa węgierska 92·85. Akcye austr. zakł. kred. 636·50. Akcye węg. zakł. kred. 750·—. Akcye Anglobanku 298·50. Akcye Unionbanku 549·50. Akcye Bankvereinu 537·—. Akcye Länderbanku 452·—. Akcye kolei państwowych [illegible]·75. Lombardy 128·75. Akcye kolei Elbetal 0—·—. Akcye fabryki broni 641·—. Akcye tytoniowe 381·40. Alpiny 646·—. Rima-Muran 613·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego ———, Losy tureckie 185·—. Ruble [illegible]·55.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 25 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 200·—. Tow dyskontowe 184·80

Usposobienie: ospałe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 czerwca. Pszenica na październik 13·66 do 13·67; pszenica na kwiecień od 13·98 do 13·99; żyto na październik 10·23 do 10·25; owies na październik od 8·03 do 8·05, kukurydza na lipiec od 7·84 do 7·85; kukurydza na sierpień od 8·02 do 8·03; rzepak na sierpień od 14·35 do 14·45. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe. pogoda.

W Poroninie

lub w **Zakopanem** poszukuję od lipca pokoju z całem utrzymaniem. Zgłoszenia: Kostrzewski, Sambor. 4115 1 2

Ważne dla letników!

krajowy Związek mleczarski w Stryju wysyła co dzień świeże **masło deserowe** po najtańszej cenie. 4114 1 8

Kilka nowych **rowerów**

„Styrya“

po własnym koszcie do pozbycia. **A. Larisch, Kraków,** Szewska 19. 4123 1 3

Mieszkanie letnie

dwa pokoje, kuchnia, las i rzeka obok, ma do wynajęcia obszar dworski Toporzyska, p. Jordanów. 4118 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 141 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Do wynajęcia

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, pokój, nyża i kuchnia na II piętrze od 1 lipca przy ul. Pędzichów l. 23. Wiadomość tamże. 4129 1 4

Zawiadomienie.

Z kamienicy przy ulicy Pawiej l. 2 (róg Basztowej) kupionej przez p. Rosenstocka, **przeniosłem moją**

Restauracyę i Kawiarnię

do pobliskiego nowo urządzonego lokalu

w domu l. 6 przy ul. Pawiej.

Zawiadamiając o tem moją liczną P. T. Klientelę — polecam się dalszym łaskawym Jej względom i kreślę z poważaniem

4128 1 3 **A. Scherer.**

Kapitalista

potrzebny do eksploatacyi nowo wynalezionego artykułu, rokującego świetną przyszłość bez najmniejszego ryzyka, gdyż maszyn, ani żadnych urządzeń nie potrzeba. Patenty we wszystkich państwach zgłoszone. Początkowo wystarczy kilka tysięcy koron; w miarę zbytu będzie potrzeba do 100.000 K i wyżej. — Wiadomość: „Informator“, Wiślna 2. 4124 1 5

Panna

znająca stenografię, pisanie na maszynie, oraz inne czynności biurowe, poszukuje zajęcia. R. S. poste restante Kraków, za okaz. kwitu inser. 3894 3 3

Naturalne

MASŁO PRZEWORSKIE

znane w całym kraju z czystości, dobrego smaku i tłustości, w posyłkach po 5 kg. 4064 3 5

solone, za . . . . 8 K 80 h
niesolone, za . . . . 9 K 50 h

u Anaszkiewicza w Przeworsku.

Elegancko urządzona kawiarnia

z ogrodem w Podgórzu od 1 lipca b. r. do wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami.

Wiadomość: Główna propinacya, Podgórze. 3961 4 8

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 21 25 0

WILLA „LEONÓWKA“
RABKA - SŁONE

20 pokoi do wynajęcia i cała do sprzedania lub parcele budowlane. **H. Wierzycki, Tarnów.** 3221 2 0

Osoba inteligentna w średnim wieku, znająca krawieczyznę przyjmie miejsce do wyjazdu, obejmie zarząd domu lub opiekę nad dziećmi. Wiadom.: Chłapkowa, ul. Biskupia l. 12, Kraków. 4113 1 3

Od 1-go lipca

poszukuje drogerzysta z Poznańskiego, posiadający chlubne świadectwa, obeznany z fotografowaniem, posady. **A. D.** poste rest. **Kraków.** 4127

Reprez. zdolnego inżyniera

poszukuje wielka czeska firma dla wodociągów. Reflektanci, władający trochę językiem niemieckim, zechcą przesłać zgłoszenia z wyszczególnieniem swych żądań, dotychczasowego zajęcia i t. p. do Administracyi „N. Reformy“ pod **R. R. 4088.** 4088

Poszukuje się

przedsiębiorcy do budowy murowanej szkoły. Cena 19.438 K. Zgłoszenia pisemne lub osobiste do 28-go b. m. przyjmie Zarząd szkoły w Tokarni, p. Łętownia, stac. kol. Jordanów. — 4117

Sklep

z trafiką, sprzedażą wódek flaszkowych, piwa, spirytusu do palenia i wiktuałów do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość: ul. św. Tomasza 33, w sklepie. 3863 3 3

W Trzebini

wsi, dom piętrowy (na piętrze 6 ubikacyj, na parterze pokój, kuchnia i sala 9 metrów kwadrat.) i drugi dom: 5 ubikacyj i sklep, jest do sprzedania. Hipoteka 23 tysiące koron. Właściciel Wincenty Matusik w Trzebini. 3883 4 4

Interes kawiarniano-restauracyjny

w Krakowie, w śródmieściu, ładnie urządzony, dobrze rozwinięty, jest z powodu stosunków famil. tanio do sprzedania. Wiadomość pod „**Sposobność**“ poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 3903 5 7

Wśród lasów i gór

mieszkając przez lato, przyjmę na mieszkanie z troskliwą opieką młodzież szkolną z dobrych domów, lub dorosłe osoby. Adres: **„Lasy“** poste restante **Kraków.** 3710 2 0

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " " położniczych.
" " " tutek papierosowych.
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 2785 17 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS“

(Mra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Słynne w świecie wody mineralne ze zdrojów

VICHY

Własność rządu francuskiego. Polecane przez pierwsze powagi lekarskie.

Célestins: W cierpieniach nerkowych, moczowych, pęcherzowych, w gośćcu i cukrzycy.
Grande-Grille: W kółkach wątroby i kamieniu żółciowym, w niedomaganiach organów podbrzusznych.
Hôpital: We wszystkich słabościach żołądka i kiszek. 2394 5 9

Dostać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Na kapsli i etykiecie znajduje się nazwa odnośnego zdroju.

Do sprzedania:

Przeszło 100 majątków ziemskich, folwarków, większych i mniejszych realności, will, kamienic, parcel budowl., domów itd. pod nader korzystnemi warunkami.

Automobil o sile 80 koni, prawie nowy, firmy „Decauville“ (kupno okolicznościowe).

Cegielnia parowa tuż przy stacyi kolejowej położona za Krakowem.

Fotoplastikon pierwszorzędny w Krakowie, z całem urządzeniem, instalacyą elektryczną i gazową.

Magazyny i handle w Krakowie.

Rzadka sposobność! tylko 22.000 K.

Folwarczek o pow. około 7 morgów, z pięknym domem mieszkalnym o 6 pokojach i kuchni, w okolicy lesistej, 2 godziny jazdy kołowej z Krakowa, 2 klm. od stacyi kolejowej, oficyną, stajnią, wozownią, dużą stodołą, pięknym ogrodem owocowym, kwiatowym i warzywnym, całość otoczona siatką drucianą, powozem, wózkiem resorowym, uprzężą, wozem, maszynami, koniem i kompletnem urządzeniem i umeblowaniem 5 pokoi natychmiast do sprzedania.

Poszukuje się do kupna zaraz:

Majątków, folwarków, realności mniejszych i większych, kamienic, will, parcel, lasów od 40—100 lat itd.

Warunki pośrednictwa nader przystępne.

Łaskawe zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo **Centralne Biuro kupna-sprzedaży realności** domowych, gruntowych i lasowych **Olgi Różyckiej** w Krakowie, Mały Rynek l. 4, II p. 4080 2 3

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17 4060 3 5

KWARTALNIE

Biesiada Literacka. K 5·20, z przes. K 6·50	**Nowe Mody** K 3·—, z przes. K 3·60
Dobra Gospodyni K 2·75, z przes. K 3·25	**Przyjaciel Dzieci** K 3·25, z przes. K 3·50
Garderoba Dziecinna K 1·20, z przes. K 1·26	**Tygodnik Illustrowany** K 6·—, z przes. K 7·20
Krytyka K 4·—	**Tygodnik Mód i Powieści** K 3·25, z przes. K 4·20
Mały Światek K 2·40	**Wieczory Rodzinne** K 3·30, z przes. K 4·10
Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40	**Wszechświat** K 6.50, z przes. K 7·80.

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.

Zakład wychowawczo-naukowy żeński z internatem H. STRAŻYŃSKIEJ

W KRAKOWIE, UL. FRANCISZKAŃSKA L. 1.

1) **Czteroklasowa szkoła pospolita** (z jęz. franc,).
2) **Ośmioklasowa pensya** z językami franc. i ang.; rysunkami, chemią, geometryą wykreśl., historyą sztuki — **przygotowująca** (na życzenie) uczennice **do matury realnej** lub z łaciną **do matury gimnazyum realnego.**
3) **Ośmioklasowe gimnazyum klasyczne z prawem publiczn.** dla wszystkich klas i **maturą w zakładzie.**

Kierownikiem gimnazyum jest c. k. Radca szkolny Prof. Antoni Mazanowski.

Grono nauczycielskie tworzą Profesorowie szkół państwowych.

Wpisy przedwakacyjne zaczynają się 5 czerwca w godzinach popołudn. Egzamina wstępne do klasy I. będą się odbywały 15 i 28 czerwca po południu. 3075 8 10

HANDEL PAPIEROWO-GALANTERYJNY

pod kontrolą „Straży Polskiej“ 4126 1 5

CZESŁAWA TOMCZYŃSKIEGO

W KRAKOWIE, SZEWSKA 13.

Sprzedaje: Kartki artystyczne wydawnictwa J. CZERNECKIEGO z WIELICZKI **po 13 halerzy.**

Poleca w największym wyborze wszelkie przybory do pisania, oraz albumy na fotografie i kartki, szczotki do sukna, włosów i zębów.

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotnie.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal. 2703 4 10

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

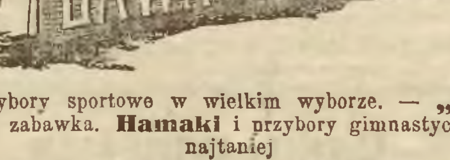
Od 16 do 30 czerwca NOWY SENSACYJNY PROGRAM:

Teatr maryonetek **Ruby Dahl. Franz Amon**, komik charakterystyczny. **J. Rosetti**, baletnica. **Kadona z Borneo**, tresura małp. **Trio japońskie ekwilibrystyczne „Hinode“. Kola Wania-Trio**, słowiańskie tańce narodowe. **Olympia Desvall**, akt sportowy z psami i końmi. **Sławny Tacianu**, sopranista i imitator damski. **Frères Griff**, produkcye gimnastyczne w powietrzu. 2761 51 0

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, Siatki, Piłki nożne „Foot-Ball“ i t. p.

Przyjmuje się rakiety do naprawy.



Krokiety i inne przybory sportowe w wielkim wyborze. — **„Djabolo“, „Boomerang“** najnowsza gra i zabawka. **Hamaki** i przybory gimnastyczne ogrodowe — polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Cenniki tego działu darmo i opłatnie. 3414 3 3

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.— 2308 30 30

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Ucznia

szkół średnich przyjmie do nauki cukiernia Rosiewicza w Przemyślu. 3934 5 5

Do Pani A. Federowicz w Krakowie.

Niniejszem oświadczam, iż żałuję, że użyłem wobec Pani słów dla Niej obelżywych, za co też Panią publicznie przepraszam.
4143 **J. Gluczyński.**

Lodownia

większa, z 4-ma przedziałami, firmy Holinger w Wiedniu, okazyjnie tanio do sprzedania. Oglądać można: Wiślna 4, u ślusarza. 4134 1 3

Rutynowana kasyerka

poszukuje posady w handlu. Zgłoszenia pod **N. W.** poste rest. **Kraków.** 3972 4 6

Świetny interes!

Szukam nabywcy na sklep w Borzęcinie. — Znajduje się towar bławatny, żelazny i inne. Istnieje 13 lat. Zbyt roczny za K 35.000. Zapas towarów około K 15.000. Gotówki trzeba K 8.000. Szukam nabywcy na ten sklep, z powodu, że zostałem Dyrektorem w Towarzystwie Kredytowem w Brzesku. **Ch. Kanner,** we własnym domu w Borzęcinie. 4135 1 3

Para kuców srokatych

do sprzedania. Wiadomość: Dwór Jankówka, poczta Wieliczka. 3981 3 3

Mieszkania

w Bielanach i Przegorzałach są zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u Zarządu domu, ul. Gołębia 6, Kraków. 4052 4 6

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie,

poszukuje **panny** do ekspedycyi ze znajomością języka niemieckiego w słowie i piśmie, oraz ukończonym kursem handlowym. 4111 2 3

Do wynajęcia

od 1 lipca dwa pokoje z kuchnią i łazienką. Ul. Szpitalna 17, II piętro. — Pokój parterowy. 4037 4 6

Dom z parcelą

na Zwierzyńcu, nadającą się pod willę, do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniec l. 77 w Zakładzie ślusarsko-mechanicznym, nad Wisłą. 4053 4 8

Do wynajęcia za 120 koron

na sezon letni domek o trzech pokojach i kuchni w ślicznej górskiej okolicy. Wiadomość: Obszar Dworski Łętownia ad Jordanów. 4068 2 3

W Myślenicach za Rabą

są jeszcze dwa większe mieszkania umeblowane na lipiec i sierpień do wynajęcia. Wiadomość: Pl. Maryacki 8, II p. 4069 2 3

Elektrownia miejska w Krakowie ma do sprzedania:

2 stojące motory gazowe o sile 12 wzgl. 8 K. p. firmy Langer & Wolf, z antyfluktuatorami i różnemi częściami rezerwowemi. 4074 3 3

2 dynamomaszyny o napięciu 150 wolt, jedna na 70, druga na 54 amperów, 1 kompletną tablicę rozdzielczą z aparatami, 6 motorków na 100 wolt, 1 à 1 K. p., 3 à $\frac{1}{2}$ K. p., 2 à $\frac{1}{10}$ K. p., z opornicami. Uprasza się o pisemne oferty.

Dr D. Feuereisen

adwokat w Białej,

poszukuje **koncypienta.** Posada do objęcia 15 lipca. 4087 2 3

Morele, brzoskwinie, gruszki, wybierane, bardzo piękne okazy, 5 kg. za 3 K, prawdziwe hiszpańskie wiśnie, słodkie świeże czereśnie, wielki agrest, 5 kg. za $2\frac{1}{2}$ K, wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas,** Węgry. 3985 4 20

STORY

i żaluzje deszczułkowe do okien wszelkich systemów z własnej fabryki poleca

: W. ADAMSKI :

(dawniej JÜRGENS)

LWÓW - HOTEL ŻORŻA

Cenniki ilustrowane gratis. 2753 8 22

Czereśnie, wiśnie

wielkie, słodkie, wysyła 5 kg. za K 2·50 **Jan Valtmajer,** właściciel winnic, **Kiskunhalas,** Węgry. 4028 4 10

Willa

umeblowana, o 3 pokojach, kuchni i pokoju na strychu, wraz z ogrodem, kolej, poczta, telegraf w miejscu, kąpiel w rzece Sole, jest na sezon letni za 300 koron do wynajęcia. Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Rajczy. 4097 2 3

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków — Rynek 17,

przesyła katalog książek na

Nagrody Pilności!!

4061 3 5

Młoda inteligentna panienka poszukuje miejsca towarzyszki do starszej pani na wyjazd do Królestwa Polskiego lub Litwy. Zgłoszenia: **„Dla Towarzyszki 316“** poste restante **Kraków.** 4081 2 3

Przy większem przedsiębiorstwie budowlanem jest do obsadzenia posada 4112 2 2

koncesyonowanego budowniczego.

Oferty pod **A. B.** poste restante **Kraków.**



Rzecz - - - - - bardzo ważna!

Kto chce się zapoznać z ważną **sprawą kobiet,** temu przyśle na życzenie za darmo, opłaconą książkę o tej sprawie i prospekt 3263

Dr A. Oetker

Baden-Wieden.

Główna siedziba Bielefeld.

Rowery

za gotówkę i na raty oraz przybory do tychże. **Wyroby nożownice. Naczynia kuchenne. Przybory do dzwonków elektrycznych. Narzędzia. Drut kolczasty i. t. p.** poleca 2519 21 0

J. Fiałkowski

Nowy Sącz, Rynek.

Ul. Sławkowska l. 24

(dom XX. Emerytów przy kościele św. Marka)

Zakład krawiecki oraz skład sukien i kortów, przeważnie z fabryk angielskich pod firmą

ANDRZEJ BEŁNACKI

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że doborowe materyały najnowsze już nadeszły. Wybór duży. Ceny przystępne. Wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące wykonuje trwale, gustownie i rzeczywiście tanio, zajmując bowiem lokal odleglejszy od Rynku a więc tańszy, jest w możności ceny obniżyć. Specyalista w strojach narodowych (kontusze, żupany, czamary). Również wypożycza kontusze, karazye i sukmany. 2741 21 0

L. 6523. 4116 1 4

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Podgórza w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 17 czerwca 1909, rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na budowę szkoły ludowej w Podgórzu, której koszta wynieść mają około 170.000 koron, z terminem do wniesienia ofert **dnia 20 lipca b. r.** do Magistratu do godziny 2 przed południem.

O budowę tę ubiegać się mogą tylko koncesyonowani budowniczowie. Wadyum przy składaniu ofert wynosi 5% od sumy powyższej w gotówce lub w książeczce Kasy oszczędności miasta Podgórza.

Bliższe warunki oraz wzór ofert można przejrzeć w Magistracie w godzinach urzędowych.

V. Burmistrz:
Sz. Kaczmarski m. p.

K 515.000

tytułem głównej wygranej

15 ciągnień na rok 15

przez kupno następujących, bezwarunkowo losowaniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających

sześciu oryginalnych losów:

Austr. losu czerwonego krzyża.
Włoskiego losu czerwonego krzyża
Węg. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika
Serbs. państw. losu tytoniowego.
Losu Josziv „Dobrego serca“.

Najbliższe **dwa** ciągnienia już

1 lipca i 2 sierpnia 1909 r.

Wszystkie oryg. losy w ilości sześciu razem za gotówkę **K 203·25** lub tylko na

39 rat miesięcz. po K **6·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. 3905 3 5

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Ecke Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski